

DOLNOŚLĄSKA

Solidarność

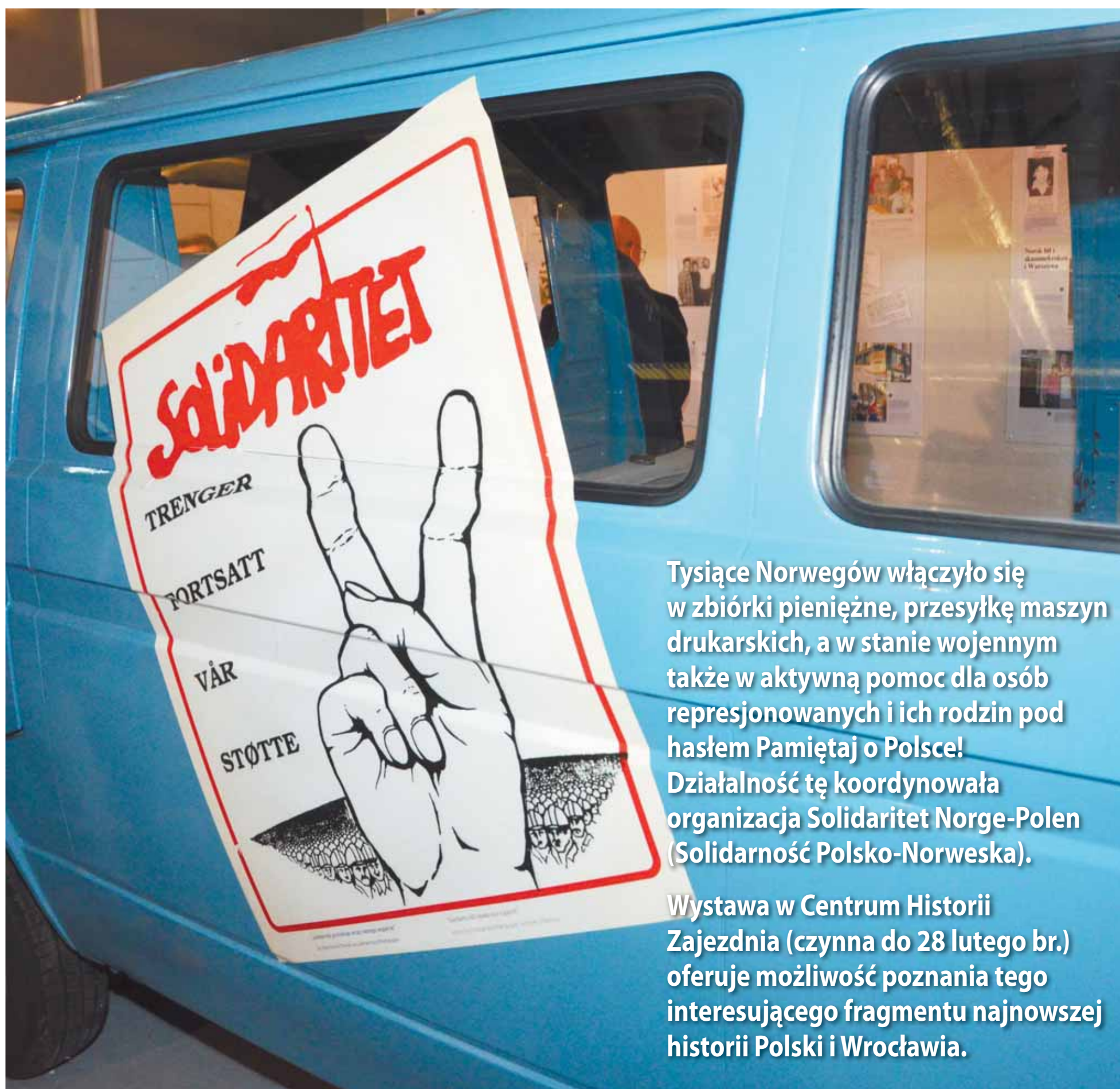
Nr 1 (377) • Wrocław, 17.01.2017 r. • ISSN 1641-0688 • redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

3 Rozmowa z Radosławem Mechlińskim

4 Rocznica wprowadzenia stanu wojennego

8 Porozumienie w Amazonie

9 Recenzje książek



Tysiące Norwegów włączyło się w zbiórki pieniężne, przesyłkę maszyn drukarskich, a w stanie wojennym także w aktywną pomoc dla osób represjonowanych i ich rodzin pod hasłem Pamiętaj o Polsce! Działalność tę koordynowała organizacja Solidaritet Norge-Polen (Solidarność Polsko-Norweska).

Wystawa w Centrum Historii Zajezdnia (czynna do 28 lutego br.) oferuje możliwość poznania tego interesującego fragmentu najnowszej historii Polski i Wrocławia.

Styczniowe spotkanie ZR

Pierwsze spotkanie po nowym roku członków ZR rozpoczęło się od omówienia przez Leszka Nowaka sytuacji w Teatrze Polskim.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Przewodniczący „S” w tej placówce omówił konflikt z byłym dyrektorem Teatru Polskiego obecnie posłem Nowoczesnej Krzysztofem Mieszkowskim. Niegospodarne wydawanie pieniędzy, to był jeden z zarzutów jakie postawili Mieszkowskiemu związkowcy. Odnosił się także do przeprowadzonego w ubiegłym tygodniu referendum zorganizowanym z inicjatywy Związku, które pokazało, że przygniatająca większość zespołu teatralnego opowiedziało się za nowym dyrektorem Teatru Polskiego Cezarym Morawskim w tym 15 aktorów (szerzej na str. 10).

O zdecydowane działania z poszanowaniem woli załogi teatru zwrócili się w podjętym stanowisku działacze Zarządu Regionu. Stanowisko przyjęło jednogłośnie.

Maria Zapart omówiła prace prezydium ZR. O pracy Działu Rozwoju Związku mówił Radosław Mechliński, a skarbnik Jarosław Krauze przypomniał o konieczności wypełnienia przez działaczy kart ewidencyjnych.

Prace Komisji Krajowej omówił Zbigniew Gadzicki, który poinformował m.in. o przekazaniu przewodniczącemu Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” relikwii błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki. Ruszają szkolenia dotyczące elektronicznej bazy członkowskiej.

Żywo dyskutowano na forum Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” 9 stycznia kwestię ewentualnego udziału Związku w manifestacji w Warszawie

pod Sejmem. Nasi przedstawiciele w KK Tomasz Wójcik i Radosław Mechliński wyrazili zdanie, że do takiej manifestacji powinno dojść jedynie na warunkach ustalonych przez NSZZ „Solidarność”. Zdanie dolnośląskich działaczy podzieliła większość członków KK, a stanowisko przyjęte zostało jednomyślnie.

Członkowie ZR omówili sytuację w kraju. Z zadowoleniem przyjęła decyzję KK Krystyna Kochan z oświatowej „Solidarność”. Według działaczki nastroje wśród nauczycieli czekających skutki reformy edukacji nie skłaniają do udziału w manifestacji.

My w polityce powinniśmy być aktywni, ale uprawiać swoją politykę, a nie czyjaś – mówił Tomasz Wójcik. Przewodniczący „Solidarności” w Politechnice Wrocławskiej zaznaczył, że nie będzie demokratycznego kraju, jeśli nie szanuje się pracownika. Działacz Związku obecne wydarzenia w Sejmie nałożył na szersze tło międzynarodowe, wskazując, że destabilizacja sytuacji

w kraju służy m.in. Rosji, która nie akceptuje obecności oddziałów NATO w Polsce.

Małgorzata Calińska-Mayer zauważyła, że dla wielu instytucji międzynarodowych związanych z rynkami finansowymi istnienie obecnego rządu jest nie na rękę. Dodała też, że w organizacji NSZZ „Solidarność” Polar-Whirlpool przeważały nastroje, aby do stolicy jechać.

Musimy się uodpornić na działania opozycji bez pomysłu – mówił Bogusław Jurgielewicz. Przewodniczący „Solidarności” w Volvo Wrocław skrytykował tryb zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Komisji Krajowej bez podania porządku obrad.

O sytuacji m.in. w edukacji i służbie zdrowia mówiły przewodniczące struktur regionalnych Hanna Trochimczuk-Fidut i Danuta Utrata. O trudnej sytuacji pozostających od 3 miesięcy bez wypłat pracowników wałbrzyskiego WAMAG-u mówił Remigusz Zgarda.

MARCIN RACZKOWSKI



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Stanowisko ZR

Stanowisko nr 1/2017

Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”

ws. Teatru Polskiego we Wrocławiu

Zarząd Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” z niepokojem obserwuje destabilizację pracy zespołu w Teatrze Polskim we Wrocławiu, który ma do spełnienia ważną społecznie rolę.

Załoga Teatru wyrażając jednoznacznie swoją wolę w referendum oczekuje, że wybrane przez Zarząd Województwa kierownictwo Teatru będzie miało możliwość stabilnej i normalnej pracy.

Zarząd Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” zwraca się do Marszałka Województwa Dolnośląskiego o zdecydowane działania z poszanowaniem woli załogi Teatru.

Wrocław, 2017-01-16



FOT. PAMEŁ CHABINSKI

Ukonstytuowana kilka miesięcy temu Rada Programowa ds. Szkoleń (od lewej: Tomasz Wójcik, Danuta Utrata, Piotr Majchrzak i Krystyna Kochan) wybrała w dniu 16 stycznia br. swojego przewodniczącego. Został nim Piotr Majchrzak.

Stanowisko KK

Stanowisko KK nr 1/17 ws. sytuacji w kraju

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” z niepokojem obserwuje wydarzenia ostatnich tygodni rozgrywające się w Sejmie RP oraz w stolicy i innych miastach kraju.

Narracja opozycji, która sama nazywa siebie opozycją totalną, ma na celu stworzenie wrażenia totalnego chaosu w kraju. Metoda ta obliczona jest na wywołanie konfrontacji społecznej, paraliżu państwa a w konsekwencji na przejęcie władzy. Ten sposób działania niemający nic wspólnego z demokracją i niszczący kulturę polityczną, niezbędną do funkcjonowania demokratycznych instytucji, nie może być akceptowany.

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”, zbudowany na zasadach demokratycznych w oparciu o szeroko rozumiane wartości zawarte w katolickiej nauce społecznej, wśród statutowych celów wskazuje między innymi „szerzenie zasad demokracji i występowanie w obronie uniwersalnych wartości” oraz „kształtowanie aktywnej postawy działania dla dobra Ojczyzny”.

Kierując się powyższymi zasadami, Związek nie może być bierny w tej sytuacji. Nie chodzi nam o obronę tej czy innej partii politycznej, ale o obronę podstawowych zasad społeczeństwa i państwa demokratycznego.

Ponadto każdy obywatel powinien mieć w pamięci antypracownicze i antyspołeczne decyzje poprzedniej władzy a dzisiejszej opozycji. Wydłużenie wieku emerytalnego, zlekceważenie dwóch milionów podpisów pod wnioskiem o referendum w tej sprawie, zamrożenie podstawy dochodu wolnego od podatku, zamrożenie wskaźnika naliczenia odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych, wielokrotną liberalizację Kodeksu pracy itp., nie mogą być przez nas zapomniane.

Zrealizowanie przez obecną ekipę rządzącą wielu z postulatów związkowych i społecznych stanowi nadzieję na dalsze kontynuowanie prospołecznej polityki państwa.

Dążenie twórców polityki antyspołecznej do władzy, stanowi zagrożenie powrotem do tamtych, antypracowniczych rozwiązań.

NSZZ „Solidarność”, biorąc pod uwagę informację o możliwym porozumieniu sił parlamentarnych zmierzającym do zakończenia kryzysu sejmowego uważa, że należy powstrzymać się od czynnych działań i dać szansę na powrót do normalności.

NSZZ „Solidarność” apeluje o uszanowanie zasad demokracji konstytucyjnej i zaprzestanie totalnej opozycji wobec decyzji polskiego społeczeństwa wyrażonej przy urnach wyborczych. Niezależnie od powyższego każde naruszenie tych zasad, zmierzające do paraliżu funkcjonowania państwa, spotka się ze zdecydowaną reakcją Związku.

Gdańsk, 9 stycznia 2017 r.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”

Z ludźmi trzeba rozmawiać twarzą w twarz

Rozmowa z Radosławem Mechlińskim – zastępcą przewodniczącego Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”



FOT. JANUSZ WOLNIAK

W Radzie Dialogu Społecznego pracujesz w zespole ds. polityki gospodarczej i rynku pracy. Czy są już jakieś konkretne ustalenia tego gremium?

Myszę, że jest to jeden z ważniejszych zespołów działających na forum RDS. Zajmujemy się tam sprawami rynku pracy, czyli kwestią szalenia istotną zarówno dla przedsiębiorców, jak i związkowców. W ciągu ostatniego roku udało się uzgodnić wspólne stanowisko na temat rynku emisji CO₂. Ma to bezpośredni wpływ na ilość miejsc pracy w Polsce. Jest to bardzo ważne zagadnienie, choć mam wrażenie, że w naszym społeczeństwie nie do końca tak rozumiane. Należy jasno stwierdzić, że polska gospodarka jeszcze długo powinna być oparta na węglu, a nie na czymś czego jeszcze nie posiadamy. **Być może to niezrozumienie wynika choćby z tak ostatnio obecnego medialnie tematu zanieczyszczenia powietrza, smogu.**

To prawda, ale smog to przed wszystkim emisja tzw. pyłów zawieszonych niż samego CO₂ i ograniczenie importu dużo gorszego węgla, np. z Rosji w pewnym stopniu mogłoby poprawić sytuację.

Inne kwestie omawiane w zespole dotyczą m.in. kierowców

i dotyczą chęci wprowadzenia przez państwo opłat za korzystanie z dróg krajowych. Tu strona związkowa była inspiratorem stanowiska sprzeciwiającego się tym zamierzeniom i poparli nas przedsiębiorcy, podobnie jak w przypadku rynku emisji CO₂.

Rozumiem, że porównanie Rady Dialogu Społecznego z działaniami jej poprzedniczki Komisji Trójstronnej wypada zdecydowanie na korzyść RDS?

Tak, jakościowa zmiana jest fundamentalna. Jak wszyscy pamiętamy w Komisji Trójstronnej przez wiele lat jej działania udało się wdrożyć chyba jedną ustawę. Natomiast już teraz po roku wiele rzeczy udaje nam się uzgodnić i część z nich rząd akceptuje. Natomiast to, że wiele projektów ustaw idzie poprzez posłów, też jest faktem. Zapewne z powodu szybkiej ścieżki legislacyjnej i braku konieczności konsultacji i często rząd z nich korzysta, bo niektóre zespoły w RDS działają w tempie, powiedzmy to, niezbyt oszalałym.

To, co najbardziej teraz niepokoi, to projekt komisji dwustronnej (rząd – pracodawcy) związany z promowaną przez ministra Morawieckiego konstytucją dla biznesu.

w grudniu ub. r.

Zakończyło się to wszystko chyba najlepiej jak tylko mogło, bo politycy doszli do jakiegoś porozumienia. Czekamy na fundamentalne zmiany i destabilizacja nie jest chyba nikomu na rękę. Nawet opozycji, bo w razie przedterminowych wyborów partia rządząca zapewne utrzymałaby władzę. W stanowisku wyliczyliśmy wszystkie osiągnięcia tego rządu, choć mamy też w kilku kwestiach świadomość, że nie wszystko jest tak, jakbyśmy sobie tego życzyli. Choćby w kwestii programu 500+, gdzie nie wzięto naszych sugestii pod uwagę, ale ogólnie kierunek jest dobry.

Wyliczyliśmy też w stanowisku działania opozycji i jej antyspołeczne i antypracownicze projekty.

Sytuacja jaka miała obecnie miejsce w parlamencie jest dowodem na to, że decyzja Komisji Krajowej, aby nie jechać do Warszawy pod parlament jest absolutnie słuszną. To nie jest czas na to, aby się z kimś konfrontować. Musimy pamiętać, o słowach Jana Pawła II „Solidarność to jeden drugiego brzemiona noście, nigdy jeden przeciw drugiemu”.

Przechodząc do spraw lokalnych, powiedz w jakiej sytuacji znajdują się

obecnie byli pracownicy wałbrzyskiego Wamagu?

Przed końcem roku ogłoszona została upadłość i wyznaczony został syndyk masy upadłościowej, a to otwiera drogę do działań zmierzających do zaspokojenia słusznych roszczeń z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Natomiast czy w Wamagu dojdzie do wznowienia produkcji, to tu musiałby się wypowiedzieć syndyk. Na razie dajmy mu czas na wykonanie swoich działań. Warto wspomnieć tu o działaniach prezydenta Wałbrzycha, który pracownikom mieszkającym w mieszkaniach komunalnych prolongował termin spłaty ich zobowiązań, także wicewójewoda Kamil Zieliński, który zadeklarował środki na ewentualne pokrycie kosztów szkoleń na przekwalifikowanie pracowników.

Czy można powiedzieć, że dobrze się zaczął ten rok dla naszego Regionu? Pytam w kontekście choćby porozumienia pomiędzy „Solidarnością” a zarządem firmy Amazon.

To dobry sygnał, ale ważniejsza jest chęć realizacji przez pracodawcę tych postanowień. Jeżeli uda nam się nawiązać konstruktywną współpracę, będzie pomieszczenie dla przedstawicieli Związku, wtedy będziemy ostrożnie mogli mówić o sukcesie. Faktycznie program, który sponsorowała Uni Global Union Europe, zakończył się pozyskaniem 180 nowych osób w „Solidarności”. To jest realny efekt ostatnich 4 miesięcy działania programu.

Czego byś życzył sobie i Związkowi w zaczynającym się roku?

Wzrostu liczebności naszych organizacji. Zarówno w naszym Regionie, jak i w całym kraju. Aby było nas więcej i w ten sposób być wyrazicielami jak największej rzeszy pracowników. Ludzie czasami oczekują tylko tego, by powiedzieć, czego chcą i muszą mieć kogoś, kto ich żądanie wypowie w ich imieniu.

Z tego wypływa też wniosek dla wszystkich naszych organizacji, że kluczem do sukcesu jest rozmowa z pracownikiem twarzą w twarz i konkretne działanie, a to ostatnie nam trochę umyka w ferworze tych bieżących zadań i problemów. W jednej z organizacji udało się namówić przewodniczącego,

aby zapytał członków organizacji zakładowej co chcą, aby załatwić. Wyszło 7 problemów, z czego aż 5 zostało niemal od ręki z pracodawcą załatwionych. Zanotowano po tym działaniu wzrost skokowy w organizacji. A zatem wystarczy tylko zapytać ludzi! Zmienić sposób działania.

To dotyczy wszystkich działaczy każdego szczebla, aż do Komisji Krajowej. Dotknąć problemu jaki wypłynie w rozmowie z ludźmi na stanowiskach pracy i być może ten ich problem będzie przyczynkiem do postawienia tego na forum krajowym.

Wracając do pytania o to, co nas czeka, to rok zapowiada się trudny, bo szykują się zmiany w służbie zdrowia, w oświacie. Trwają prace w Komisji Kodyfikacyjnej ds. prawa pracy. Zmiany czekają służby celne, skarbowe. Tam nasi koledzy są pełni obaw o to, co im przyniesie 2017 rok.

To będzie trudny rok, ale miejmy nadzieję, że zakończy się pozytywnym rozstrzygnięciem.

Dziękujemy za rozmowę.

ROZMAWIALI MARCIN RACZKOWSKI,
JANUSZ WOLNIAK.

Wrocław, 13 stycznia 2017 r.



Redagują:

Marcin Raczkowski (redaktor naczelny),
Paweł Chabiński, Janusz Wolniak

Skład komputerowy:
Sławomir Kowalik

Adres:

53-661 Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5
I piętro, pok. 121
tel.: 71 78 10 157;
faks: 71 355 15 65

e-mail:
redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

Wydawca: Region Dolny Śląsk
NSZZ „Solidarność”

Druk: Polskapresse Sp. z o.o.

Nakład: 6500 egz.

Numer zamknięto:
16.01.2017 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo
do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Regionu Dolny Śląsk NSZZ „S”:
www.solidarnosc.wroc.pl

Historia powróciła do hal produkcyjnych Polaru

We Wrocławiu obchody upamiętniające pacyfikację zakładów Predom Polar rozpoczęły się 9 grudnia podczas sprawowanej w zakładzie Mszy św. Do uczestników uroczystości list skierował prezydent RP Andrzej Duda oraz premier Beata Szydło.



Uroczystość odbywała się w hali produkcyjnej, gdzie przed 35 laty celebrowano Mszę św.

W hali produkcyjnej byłego Polar (dzisiaj Whirlpoolu) odbyła się uroczysta Msza św. w 35. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego i pacyfikacji zakładu. Eucharystii przewodniczył bp Andrzej Siemieniewski.

Na zakończenie Mszy bp Siemieniewski poświęcił nowy sztandar „Solidarności” Polar-Whirlpool.

W stanie wojennym w tej fabryce odbyła się Msza św. brutalnie spacyfikowana przez ZOMO.

Uroczystości objęte zostały patronatem Prezydenta RP Andrzeja Dudy. Małgorzata Sadurska z Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej

Polskiej odczytała list Prezydenta RP Andrzeja Dudy do uczestników i organizatorów uroczystości oraz wręczyła nadane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej odznaczenia państwowe.

Andrzej Duda w skierowanym do uczestników obchodów wprowadzenia stanu wojennego liście napisał m.in.: „Ta manifestacja przemocy wobec własnego narodu zakończyła się porażką, bo przecież tamten strajk w Polarze, choć przemocą stłumiony, był zapowiedzią przyszłego zwycięstwa. Usłyszała o nim Polska i świat. Także z Wrocławia rozległo się

wtedy głośnie wołanie o wolność i sprawiedliwość”.

W imieniu premier Szydło przyjechała minister Beata Kempa. Powiedziała, że ma pozwolenie od pani Premier, żeby najpierw powiedzieć, że jest posłem z tej ziemi a potem odczytać list, wręczając go przewodniczącej Małgorzacie Calińskiej.

W liście Premier m.in. pisała: „Wrocławskie zakłady produkujące sprzęt AGD przetrwały do dziś. Nie pogłębił ich reżim komunistyczny i nie pochłonęła transformacja gospodarcza. Komunistyczne władze usiłowały zdławić nasze pragnienie



W czasie Mszy świętej poświęcono nowy sztandar Polar-Whirlpool

suwerenności. Jednak mimo represji, internowań i wojska na ulicach poniosły klęskę. Klęskę tym wymowniejszą, że oto zakład, który kiedyś otoczony był przez czołgi, dziś wciąż prowadzi działalność. Wielka w tym rola protestujących w stanie wojennym”.

Przewodniczący NSZZ „Solidarność” Piotr Duda przypomniał, że 13 grudnia to dzień refleksji, ale także rozliczeń. Do dziś ponosimy konsekwencje „grubej kreski”, która była dobrodziejstwem dla reżimowych funkcjonariuszy, w gorszej sytuacji stawiając ich ofiary. To



Zasłużony bukiet kwiatów dla Małgorzaty Calińskiej-Mayer



W trakcie uroczystości uhonorowani zostali za wybitne zasługi w działalności na rzecz przemian demokratycznych w Polsce, za osiągnięcia w podejmowanej z pożytkiem dla kraju pracy zawodowej, społecznej i związkowej Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski: **Przemysław Bogusławski, Zygmunt Klatka, Mieczysław Zołoteński**. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski: **Małgorzata Calińska-Mayer, Henryk Dydo, Krzysztof Kuna**.



Wśród gości m.in. przewodniczący Piotr Duda i minister Małgorzata Sadurska (na pierwszym planie)

Obchody 13 grudnia na Politechnice

Od modlitwy podczas Mszy św. w intencji ofiar stanu wojennego w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa na pl. Grunwaldzkim rozpoczęły się 13 grudnia br. uroczystości 35. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego



Lukasz Sołtysik – autor monografii o polarowskiej „Solidarności”

jednak się dziś zmienia. Dziś powoli państwo polskie nadrabia ten stracony czas. Jeszcze do niedawna oprawcy, ci, którzy strzelali do robotników, byli chowani z honorami w Alei Zasłużonych na Powązkach, a niejednokrotnie, gdy umierali nasi bohaterowie, ich rodziny nie miały pieniędzy na ich pochówek – podkreślił Piotr Duda.

Hold bohater-skim pracownikom Polaru oddał przewodniczący Kazimierz Kimso, a w imieniu nagrodzonych zabrał głos Przemysław Bogusławski, przypominając, jak ważną rolę w tych czasach spełniały kobiety.

Wielką atrakcją uroczystości była promocja książki Łukasza Sołtysika „Solidarność w Polarze”.



To pionierska praca o historii „Solidarności” w tym zakładzie pracy.

Na zakończenie wystąpiła młodzież z XVII LO we Wrocławiu, prezentując świetnie wyreżysero-

wane i wyśpiewane przedstawienie utworów Jana Pietrzaka.

Dziękowano powszechnie przewodniczącej Małgorzacie Calińskiej-Mayer za wspaniałe przygotowaną uroczystość.

TEKST I ZDJĘCIA JANUSZ WOLNIAK



Pocztę sztandarową podczas uroczystości na Skwerze Obrońców Solidarności

Kazanie podczas Mszy św. wygłosił ks. Mirosław Drzewiecki, wspominając, że to był czas kształtowania się polskich sumień. Mówiąc o 13 grudnia 1981 r., ks. Drzewiecki powiedział:

– To Dzień Pamięci Ofiar Stanu Wojennego, to dzień, który dołączył do wszystkich naszych Bohaterów tych, którzy walczyli o naszą wolność. Jesteśmy tu w duchu solidarności serc i duchów!

Ks. Drzewiecki pytał, czy umiemy wyciągnąć wnioski z tamtych czasów, czy potrafimy być wzmocnieni i ubolewał nad barbarzyństwem tych, którzy nie potrafili pogodzić się z utratą władzy.

Po Mszy św. ruszył pochód do Politechniki Wrocławskiej, gdzie odbyła się uroczystość złożenia kwiatów pod tablicą śp. Tadeusza Huskowskiego.

Następnie zebrani udali się na Skwer Obrońców Solidarności przy ul. Norwida. Tu odbyła się ceremonia złożenia kwiatów pod pomnikiem – obeliskiem poświęconym „Wszystkim Współtwórcom, Obrońcom i Bohaterom Solidarności”.

Przewodniczący Regionu Kazimierz Kimso, przewodniczący Politechniki Tomasz Wójcik, rektor, marszałek, wojewoda, prezydent i wybrani goście wygłosili okolicznościowe przemówienia, po których pod pomnikiem złożono kwiaty i wieńce.

Następnie jeszcze raz delegacje poszły do głównego budynku Politechniki Wrocławskiej, gdzie odbyła się uroczystość złożenia kwiatów pod tablicą śp. Tadeusza Kosteckiego.

TEKST I ZDJĘCIA JANUSZ WOLNIAK



Uczczono pamięć Tadeusza Huskowskiego



W uroczystościach wzięła udział rodzina śp. Tadeusza Kosteckiego



Kwiaty składają wrocławscy radni Jarosław Krauze i Krystian Mieszkała



Występ młodzieży z XVII LO uświetnił rocznicową uroczystość



Piosenki Jana Pietrzaka były entuzjastycznie przyjmowane przez publiczność

Niezapomniany wieczór w Capitolu

W poniedziałek 12 grudnia we wrocławskim Teatrze Muzycznym Capitol odbyła się podniosła uroczystość wręczenia medalu „Niezlomni”, tym którzy w czasie stanu wojennego stawili dzielnie opór ówczesnej władzy i pomogli wielu działaczom podziemnej „Solidarności”.

LISTA ODZNACZONYCH

za poniesione wyrzeczenia, ofiarność, bezinteresowność, obronę godności człowieka i wierność ideałom „Solidarności” podczas działalności w podziemnych strukturach w latach 1981-1989 oraz za bohaterską walkę o suwerenną i niepodległą Polskę

Józef Adamowski	Ludwika Ogorzelec
Grażyna Adamska	Andrzej Orłowski
Marek Bakalarski	Robert Pieńkowski
Dariusz Bąkowski	Zbigniew Piotrowski
Zbigniew Bieniek	Janina Podlejska
Jan Brandenburg	Jacek Podlejski
Irena Budzińska	Mieczysław Rzepecki
Andrzej Ciechowski	Zbigniew Siwecki
Marek Czernik	Robert Smoleń
Dorota Dejneka	Włodzimierz Sobin
Wacław Dubiłowicz	Zygmunt Sobolewski
Jerzy Dul	Aleksander Sokalski
Piotr Fidor	Małgorzata Stawska
Michał Gabryel	Jerzy Surma
Czesław Gębski	Małgorzata Suszyńska
Stefan Giżewski	Kazimierz Suszyński
Henryk Gołka	Maria Sylwestrzak
Ewa Górka	Cezary Szarugiewicz
Marian Halecki	Zofia Szutrak
Irena Hudyma-Domiszewska	Ryszard Szymczak
Krystyna Jagoszewska	Gabriel Mariusz Ścibior
Aleksander Janiszewski	Tadeusz Świerczewski
Wacław Jarguliński	Jadwiga Teodorczyk
Henryk Jarzabek	Jarosław Tomkiewicz
Ireneusz Józwiak	Andrzej Tomza
Bogdan Karauda	Robert Topolski
Wojciech Karkuciński	Tadeusz Trojan
Zofia Karniej	Andrzej Ubysz
Paweł Kieruzal	Ewaryst Waligórski
Andrzej Kisielewicz	Kazimierz Wasiak
Maria Kisielewicz-Peisert	Izabella Wawrzeń
Jan Kozak	Zbigniew Wawrzynowicz
Jarosław Krotliński	Jan Winnik
Lidia Kwiecień	Edward Wóltański
Romuald Lazarowicz	Aleksander Wulczyński
Zbigniew Lazarowicz	Danuta Zagórska
Władysława Linowska	Mieczysław Zych
Hanna Łukowska-Karniej	Marianna Zabińska
Albert Łyjak	
Zofia Maciejewska	<i>Pośmiertnie:</i>
Helena Maziejuk	Krzysztof Kulbinowicz
Piotr Medoń	Lesław Martin
Sylwester Mierzwiak	Antoni Ferenc
Mariusz Mieszkalski	Janusz Iwaszko
Eugeniusz Murawski	Norbert Leksicki
Wojciech Myślecki	Władysław Tatarzyński
Jan Niesler	Konstanty Wojciechów

Kapituła przyznawanego od kilku już lat odznaczenia, w tym roku uhonorowała blisko sto osób. Podziękował im za odwagę Kazimierz Kimso, przewodniczący dolnośląskiej „Solidarności” – Chciałem z tego miejsca podziękować bezimiennym bohaterom stanu wojennego, którzy narażali się nie bacząc na konsekwencje. Naszym zadaniem jest docieranie do państwa i wystawiania



Odnaczeni medalem „Niezlomni”

o silnej więzi duchowej, która wytworzyła się w nas w tamtym czasie.



Prof. Ireneusz Józwiak odbiera medal z rąk Kazimierza Kimso

was na światło dzienne, bo oprócz wąskiego grona znajomych nikt o waszych bohater-skich czynach nie wie. Naszym zadaniem jest pokazywanie prawdy historycznej, bo tylko prawda jest ciekawa i tylko prawda nas wyzwoli. Wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak zaznaczył – 13 grudnia 1981 to czas, kiedy wyraźnie nakreśliła się linia pomiędzy systemem komunistycznym a społeczeństwem obywatelskim. Polska jest od ponad 25 lat państwem demokratycznym.

W imieniu prezydenta Wrocławia głos zabrała Anna Szarycz – 35 lat temu Polacy obudzili się w innej rzeczywistości. Na ulicę wyjechały czołgi, pojazdy opancerzone. Rozpoczęły się aresztowania i pacyfikacje zakładów pracy. To okres trudny dla naszego miasta. Nie możemy tego okresu wymazać z pamięci. Musimy o nim pamiętać m.in. ze względu na ofiary, ale również dlatego, żeby pamiętać

ny i rozbity. Odbudowa była możliwa dzięki anonimowym działaczom, którzy podjęli trud walki – przypomniał Marek Muszyński. Zwycięstwo nie było przecież możliwe bez trudu wielu osób. Przy okazji należy rozwiązać pewien mit, który krąży do dnia dzisiejszego. Trzeba

powiedzieć, że od maja 83. roku ja ani moi następcy nie korzystaliśmy ze sławetnych 80 milionów. Nie wiem, kto korzystał, w każdym razie nie podziemna „Solidarność”.

W imieniu wyróżnionych głos zabrał Jan Winnik – Odnaczeni tutaj to tylko garstka tych, którzy na to zasługują. Niestety trudno dotrzeć do wielu zasłużonych działaczy m.in. ze względu na ochronę danych osobowych. Jest to apel również do wszystkich, którzy znają osoby działające w podziemiu, a o których nie wiemy, aby zgłaszać ich do odznaczenia. Winnik Powiedział również, że miło jest otrzymać podziękowania za tamten okres, ale nasuwają się również gorzkie refleksje. Wielu działaczy żyje dziś w nędzy i ubóstwie

Zebrani w teatrze przeżyli niezapomniany wieczór za sprawą artysty Kabaretu Pod Egidą Jana Pietrzaka oraz uczniów z wrocławskie-

go LO nr 17 im. Agnieszki Osieckiej. Młodzi wykonawcy uświetnili tę uroczystość, brawurowo wykonując m.in. piosenki obecnego na sali i wzruszonego Jana Pietrzaka.

TEKST I ZDJĘCIA PAWEŁ CHABIŃSKI



Wzruszony Jan Pietrzak z uczniami LO nr XVII



Teatr Capitol zapelnili się zaproszonymi gośćmi

Gdy Polak ciemniżył Polaka



Kwiaty pod tablicami upamiętniającymi dramatyczne wydarzenia: pacyfikację wrocławskich zakładów (m.in. Pafawag i Dolmel) w czasie stanu wojennego oraz pod tablicą Piotra Bednarza złożyli w poniedziałek 12 grudnia przedstawiciele dolnośląskiej „Solidarności”, władze województwa (wojewoda Paweł Hreniak) oraz radni Wrocławia (Jarosław Krauze, Marcin Krzyżanowski). O tym,

że pamięć o tych wydarzeniach jest wciąż obecna, mówił m.in. Kazimierz Kimso. Przewodniczący Zarządu Regionu przypomniał zebranych, że 35 lat temu w ramach obrony komunizmu Polak ciemniżył Polaka.

– Spotykamy się tutaj co rok, bo pamiętamy o tych ludziach, którzy przeżyli pacyfikację swoich zakładów pracy, uczelni. Ten dzień jest w naszej pamięci nie po to, aby go

czcić, ale by pamiętać o ofiarach stanu wojennego – powiedział m.in. lider dolnośląskiej „Solidarności”.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele kilkunastu organizacji zakładowych z naszego Regionu. Wśród składających kwiaty byli też najbliżsi Piotra Bednarza, członkowie Regionalnego Komitetu Strajkowego, a także m.in. prezes wrocławskiego Dozamelu Paweł Kowalczewski.

MR

Obchody stanu wojennego w Świdnicy

Od Mszy św. w Katedrze pw. św. Stanisława i św. Wacława w Świdnicy rozpoczęły się uroczystości upamiętniające 35. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce. Homilię wygłosił Ignacy Dec – biskup diecezji świdnickiej. Powiedział m.in., że wprowadzenie stanu wojennego było próbą zatrzymania podmu-

chu wolności w Polsce. – Z ust niektórych polityków możemy usłyszeć słowa zaskakujące i szokujące o tym, że w 2016 r. można poczuć klimat grudnia 1981 roku. Jest to niedopuszczalne – zaznaczył. Po nabożeństwie przewodniczący dolnośląskiej „Solidarności” Kazimierz Kimso wraz z delegacją podziękował Biskupowi za wspar-

cie i lata współpracy duchownych i świdnickiej „Solidarności”.

Obchody kontynuowane były w Świdnickim Ośrodku Kultury „Bolko”. Tam do zgromadzonych gości przemówił m.in. Wojciech Murdzek i Ireneusz Zyska – posłowie na Sejm RP oraz szef dolnośląskiej „Solidarności” Kazimierz Kimso. Ponadto nagrody rzeczowe otrzymały dzieci, które wzięły udział w konkursie plastycznym „Stan wojenny w oczach dzieci”. Nie zapomniano również o działaczach świdnickiej „Solidarności” z lat 80. Kazimierz Kimso skierował do nich list z podziękowaniami za postawę i działania na rzecz niepodległej Polski.

Na zakończenie licznie przybyli goście mogli wysłuchać wystąpienia o historii świdnickiej „Solidarności” Janusza Manieckiego oraz zobaczyć spektakl okolicznościowy przygotowany przez dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Świdnicy.

PAWEŁ CHABIŃSKI



Wigilia w dolnośląskiej Solidarności

Z udziałem wielu szacownych gości, na czele z Ekszelencją księdzem biskupem Józefem Kupnym odbyła się w siedzibie Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” tradycyjna wigilia. Uświetnił ją występ chórów z SP nr 17 – Śpiewające Nutki i Belcanto pod kierunkiem Edyty Kołacz, który brawurowo wykonał różne kolędy.

Przed modlitwą i dzieleniem się opłatkiem, przewodniczący Zarządu Regionu Kazimierz Kimso wręczył przyznane przez KZD odznaczenia Zasłużony dla NSZZ „Solidarność” księżom Mirosławowi Drzewieckiemu i Stanisławowi Pawlaczekowi.

Ksiądz Arcybiskup składając życzenia, mówił że na „Solidarność” zawsze można liczyć i zapraszał na kolejną Pielgrzymkę Ludzi Pracy do Henrykowa.

Życzenia w imieniu pracodawców złożył wszystkim Grzegorz Dzik – przewodniczący Rady Zachodniej Izby Gospodarczej, a udanych świąt i szczęśliwego Nowego Roku życzył wszystkim gospodarz spotkania Przewodniczący Kazimierz Kimso.

W trakcie spotkania Kazimierz Kimso przekazał na ręce abp. Józefa Kupnego dar dla szkoły w Henrykowie w postaci talonów na zakup sprzętu sportowego.

JW



Dary dla Polaków we Lwowie



Fundacja Dortmundzko-Wrocławsko-Lwowska wysłała do Lwowa dary zebrane dla Polaków. Zebrane lekarstwa, żywność i rzeczy były przekazane do Katedry Lwowskiej. Bus z darami ruszył wcześniej rano 20 grudnia spod siedziby Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk.

19 grudnia abp Józef Kupny w asyście m.in. przewodniczącego Zarządu Regionu Kazimierza Kimso uroczystie poświęcił zebrane dary.

JW

Porozumienie w Amazon

Po dwóch latach od powołania do życia organizacji związkowej we wrocławskim oddziale Amazon Fulfillment Poland i kilku miesiącach intensywnej kampanii organizowania pracowników zatrudnionych w magazynach amerykańskiego giganta, pomiędzy przedstawicielami pracodawcy i Komisją Zakładową podpisane zostało Porozumienie o współpracy.



w Amazon Polska należy około 300 osób.

Po dwóch latach od powołania do życia organizacji związkowej we wrocławskim oddziale Amazon Fulfillment Poland i kilku miesiącach intensywnej kampanii organizowania pracowników zatrudnionych w magazynach amerykańskiego giganta pomiędzy przedstawicielami pracodawcy i Komisją Zakładową podpisane zostało porozumienie o współpracy.

Gdy „Solidarność” dołączyła do szerokiej, międzynarodowej kampanii organizowania pracowników magazynów Amazon we wrześniu ubiegłego roku, organizacja liczyła ok. 130 członków. Intensywne działania na rzecz pozyskania w szeregi związku jak największej liczby pracowników trwały 4 miesiące. W tym czasie udało się zwiększyć liczebność organizacji około 300 członków. Komisji Zakładowej udało się wywalczyć wzrost wynagrodzeń dla pracowników szeregowych do 15 złotych brutto za godzinę pracy i do 20 zł brutto za godzinę dla team liderów oraz wprowadzenie dodatku stażowego dla zatrudnionych co najmniej od roku. Oprócz tego zainicjowano wprowadzenie zmian mających na celu poprawę warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. Kampania organizowania, akcje medialno-promocyjne, happeningi i pikiety, ale przede wszystkim znaczne wzmocnienie szeregów związku oraz skuteczne negocjowanie liderów poskutkowało podpisaniem bezprecedensowego w skali światowej porozumienia o współpracy z przedstawicielami Amazon. – Spotkania z zarządem Amazon Poland poprzedzające

zawarcie porozumienia trwały od ponad roku. W początkowej fazie wydawało się nam, że nie dojdzie do podpisania tego dokumentu, ponieważ nie mogliśmy pozwolić

sukcesem. – Jesteśmy świadomi, jak wiele jeszcze pracy nas czeka w najbliższym czasie. Nasza organizacja chce wychodzić naprzeciw nowym technologiom i korzystać z niekonwencjonalnych działań. Musimy przygotować się na szybko postępujący efekt cyfryzacji, który staje się wszechobecny. Chcemy, aby Pracownicy Amazon Poland czuli się bezpiecznie i komfortowo



Majowa pikieta przed Amazonem w Bielanych Wrocławskich

sobie na ustępstwa w bardzo istotnych dla nas sprawach dotyczących kontaktów z pracownikami. Była to bardzo trudna i żmudna praca ze względu na fakt, iż każdy najmniejszy kompromis musiał być konsultowany ze ścisłym zarządem Amazon przebywającym przecież na stałe w Luksemburgu i Seattle. Naszym zdaniem jest to przełomowy moment w działalności związku, da nam większą swobodę w działaniu – mówi Grzegorz Cisoń, przewodniczący KZ.

Umowa, która została zawarta 5 stycznia 2017, gwarantuje współpracę na zasadach partnerskich i zgodnie z zasadami dialogu społecznego. Zgodnie z treścią dokumentu związkowi przysługuje pomieszczenie wyposażone w sprzęt poligraficzny, tablice informacyjne i telefony komórkowe. Tekst reguluje również kwestie rozmów przedstawicieli organizacji z pracownikami niezrzeszonymi na terenie zakładu pracy, ale też sprawę cyklicznych spotkań Komisji Zakładowej z pracodawcą. Wiele miesięcy rozmów i starań liderów „Solidarności” zakończyło się ogromnym

w miejscu pracy, a ich wynagrodzenia w jak najszybszym tempie zbliżały się do tych z Europy Zachodniej. Podpisane porozumienie otwiera przed nami drzwi, do których nasza organizacja jako pierwsza na świecie znalazła właściwy klucz. Jesteśmy przekonani, że ten klucz pozwoli nam na realizację pracowniczych marzeń. – dodaje Cisoń.

Kampania organizowania pracowników Amazon jest koordynowana i realizowana przez Dział Rozwoju Związku Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” przy współudziale Regionów Dolny Śląsk i Wielkopolska, Sekcji Krajowej Pracowników Handlu oraz komisji zakładowej NSZZ „Solidarność” przy Amazon.

W Polsce Amazon otworzył swoje centra dystrybucyjne pod koniec października 2014 roku. Dwa z nich zostały ulokowane w podwrocławskich Bielanych, jedno w Sadach pod Poznaniem. Gigant w branży logistycznej planuje otwarcie dwu kolejnych ośrodków - Kołbaskowo pod Szczecinem oraz na Górnym Śląsku.

MR i MM

Apel

Zabawki dla dzieci

Otwórzmy serca na los dzieci niewidzących i niedowidzących, które są pacjentami Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi w Laskach.

Tym apelem zwracam się do Państwa z serdeczną prośbą o podarowanie dla dzieci zabawek lub materiałów, które pomogą im rozpoznawać kształty, kolory i poszerzać świat zmysłów. Może w Państwa domach są tego typu niepotrzebne już zabawki lub zechcielibyście Państwo zakupić zabawkę, która jest wyposażona w odpowiednie urządzenia, takie jak przyciski, sygnalizatory dźwiękowe itp. Mogą to być szachy, warcaby, klocki lub wszelakie inne gry. Mogą być również „materiały biurowe” – typu kolorowe papiery, plastelina, modelina.

Szanowni Państwo, związek „Solidarność” naszej Uczelni od chwili jego powstania wspiera To-

warzystwo Opieki nad Ociemniałymi w Laskach, niewielkimi, ale systematycznymi kwotami. Co roku w okresie bożonarodzeniowym otrzymujemy potwierdzenia tych wpłat, podziękowania dla Uczelni i dokładne rozliczenia. Brakuje jednak pieniędzy na zabawki. Dlatego bardzo serdecznie proszę Państwa o spełnienie marzeń tych biednych dzieci. Zabawki przyjmowane są do 2 lutego 2017 r. w Sekretariacie „Solidarności” Uniwersytetu Ekonomicznego (bud. A, pok. 135) oraz po godzinach pracy przy choince, wyposażonej w odpowiednią informację, usytuowanej w korytarzu na III piętrze obok Sekretariatu Solidarności.

Dziękując Państwu za dobre serce, składam życzenia błogosławionego dobrego roku. Życzę zdrowia, powodzenia w pracy i życiu, radości i pokoju serca.

KRYSZYNA SZEWCZYK



Uczestnicy spotkania wyrazili wolę kontynuowania programu wspierającego organizację związkową w pozyskiwaniu nowych członków

Zbrodniarze PRL-u śpią spokojnie

Cezary Łazarewicz postanowił wypełnić testament Barbary Sadowskiej czyli opisać historię jej syna Grzegorza Przemyka. Wertując akta IPN znalazł list, w którym napisała proroczo, że sprawa kiedyś będzie „książkowym przykładem niesprawiedliwości”. Musiały upłynąć 33 lata, by to pragnienie zbolełej matki stało się faktem.

Żeby nie było śladów

Książka Łazarewicza „Żeby nie było śladów. Sprawa Grzegorza Przemyka” ukazała się w pierwszej połowie 2016 r., ale jej ciężar gatunkowy i przesłanie nadal jest wyjątkowe. To rozbudowany o tysiące szczegółów reportaż, w którym ukazane są przede wszystkim twarde fakty zweryfikowane o dokumenty i relacje świadków.

Dla czytelników niewtajemniczonych w temat podam rzecz zasadniczą. Chodzi o tragiczną śmierć Grzegorza Przemyka w 1983 roku i późniejszy proces, który nie doprowadził do ukarania sprawców mordu na warszawskim licealiście. Za sprawą dziennikarskiego śledztwa wchodzimy w najbardziej intymne szczegóły życia matki, syna i wszystkich osób związanych z tą sprawą.

Najbardziej w tej historii szokująca jest, wykazana niepodważalnie, sprawa związana z ówczesnymi komunistycznymi przywódcami, Jaruzelskim, Kiszczakiem czy Urbanem, którzy szczegółowo nadzorowali śledztwo i wpływali tak na jego przebieg, by sprawcy zbrodni uniknęli kary a winą można było obciążyć Bogu ducha winnych sanitariuszy i lekarkę. I to niestety im się udało.

Zbrodnicze służby Kiszczaka

Kiszczak i podwładne mu służby wykonały mnóstwo pracy, wielkim nakładem sił i środków, aby ukryć prawdę o zbrodni. Ukazanie kulis działania aparatu bezpieczeństwa PRL-u było możliwe, bo zachowały się szczęśliwie podstawowe akta sprawy. Akurat ich po 1989 roku nie spalono. A wtedy ministrem spraw wewnętrznych był Kiszczak a prezydentem Jaruzelski.

Jeśli dzisiaj ktokolwiek ma wątpliwości czy ci ludzie powinni pośmiertnie nosić tytuły generalskie, to koniecznie powinien tę książkę przeczytać. Dowie się jak życie zwykłych ludzi nie miało dla nich żadnego znaczenia. Jak z premedytacją, cynicznie i bez żadnych skrupułów doprowadzili do parodii procesu i skazania niewinnych ludzi.

Autor wprowadza nas w mroczne czasy komunizmu po spacyfikowaniu „Solidarności”. Wtedy miałem w ręce książkę Andreja Amarlika pt. „Czy Związek Sowiecki upadnie w 1984 roku?” To wówczas political fiction, ale jak się okazało za kilka lat „runął mur”. Upadł system, wojska rosyjskie opuściły nasze terytorium, ale sprawa

wiedliwość, o którą upominała się poetka Barbara Sadowska, wcale nie nastąpiła. Do dzisiaj sprawcy mordu ani ich mocodawcy nie zostali ukarani.

Dochowanie odpowiedniej kultury

Sejm właśnie uchwalił ustawę deubekizacyjną. Wydawałby się, że w końcu po latach jakaś sprawiedliwość zapanuje. Oto jednak na scenie publicznej pojawia się relikwiant aniem regimu, niejaki płk Mazguła i głosi, że w stanie wojennym dochowano odpowiedniej kultury. W dniu kiedy w porządku obrad sejm staje wzmiankowana ustawa, opozycja i tzw. KOD-owcy rozpoczynają prowokację na wyjątkową skalę, próbując wykazać, że w Polsce nie ma demokracji.

Tak książka pokazuje totalitaryzm w czystej formie. Wszechobecne poczucie bezkarności poraża bezsilnością. Ale w tym systemie są też ludzie mający sumienie, np. prokuratorzy i sędziowie nie przykładający ręki do kłamstwa. Władza szybko się ich pozbywa. Przesuwani są na inne stanowiska albo wysyłani na emeryturę. Można się tylko domyślać jak wielka była skala szantażu i wywierania wpływu na aparat sądowiczy, by wypełniał nieformalne polecenia władzy.

Sprawa wagi państwowej

Sprawą Przemyka zajmowały się najwyższe instancje partyjne. Traktowano ją jak sprawę najwyższej wagi państwowej. Łazarewicz pisze:

„Biuro Polityczne (...) zobowiązując resort do wyciągnięcia surowych konsekwencji, ale nie wobec zomowców, tylko poety Wiktora Woroszyńskiego, który w liście otwartym domagał się ukarania winnych. Zdaniem najwyższego organu PZPR list Woroszyńskiego był bezpodstawnym oskarżeniem władzy o niezwykle brutalne, bestialskie spowodowanie śmierci Przemyka. Biuro Polityczne staje więc murem za swoim ministrem, komendantem milicji i całym resortem. Wydaje nawet oświadczenie, w którym wyraża uznanie dla służb MSW, potępiając ataki podziemia na resort. Zaleca przeprowadzenie kampanii propagandowej, która ociepli wizerunek milicji, ZOMO i SB w oczach społeczeństwa i w ten sposób wzmocni morale organów bezpieczeństwa. Wyznacza też sekretarza KC Mirosława Milewskiego, by powołał specjalny zespół do koordynowania sprawy Przemyka. Jego działalność,

jak wkrótce się okaże, będzie polegać na zaciemnianiu, zamulaniu i wskazywaniu fałszywych tropów”.

Odtąd cały sztab ludzi, setki funkcjonariuszy tajnych i mundurowych będzie bezustannie dążyć do takiego finału, by nikt z odpowiedzialnych za zbrodnię ukarany nie był.

Koszty działania tego zbrodniczego zespołu są ogromne. Więzienie dla niewinnych sanitariuszy i lekarki, utrata zdrowia, pracy, rozbite rodziny, poczucie bezsilności i braku sprawiedliwości.

Nie ma sprawiedliwości

Matka Grzegorza była niejednokrotnie upokarzana, obwiniana o śmierć syna. Jej przedwczesna śmierć była konsekwencją całego splotu tych zdarzeń. Ojciec Leopold

będący zawsze w cieniu, wniósł do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w 2011 r. skargę przeciwko Polsce. Píše w niej, że prokuratura i sądy działały opieszale i niestaranie, co w konsekwencji doprowadziło do przedawnienia karalności czynu i uniknięcia odpowiedzialności przez sprawców. Jak pisze autor: „Po dwóch latach 17 września 2013 roku Trybunał orzekł, że Polska naruszyła artykuł 2 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Postępowanie karne w sprawie śmierci Grzegorza było przewlekane i nie zmierzało do odnalezienia sprawców (...) – Że postępowanie było przewlekłe, to on najlepiej wiedział, bo spędził na ławach sądowych prawie trzydzieści lat – mówi jego żona Izabela Przymek. – Nie czuł satysfakcji. Raczej rozgoryczenie. Trybunał tylko potwierdził to, o czym doskonale wiedział. Zresztą bardzo źle się już wtedy czuł. Zmarł dwa miesiące później, pod koniec listopada 2013 roku”.

Brak rozliczenia sprawców mordu i tych, którzy pozwolili im uniknąć kary, kładzie się olbrzymim cieniem na III RP. W książce są konkretne nazwiska sprawców. Dowody zbrodni. Nie ma żadnego usprawiedliwienia, dla tego, by w wolnej Polsce ta sprawa nie została sprawiedliwie osądzona.

JANUSZ WOLNIAK



Cezary Łazarewicz, Żeby nie było śladów. Sprawa Grzegorza Przemyka. Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2016

Soczewka Wrocławia

Pod koniec 2016 roku ukazała się książka, która rozwiązuje kilka zagadek, zainteresuje poszukiwaczy nieznanych faktów, doda bodźców do zadawania kolejnych pytań oraz rozwijania swoich pasji.

Ucieszyć powinni się historycy i uczestnicy różnych grup religijnych, kronikarze Wrocławia i członkowie NSZZ „Solidarność”, socjolodzy i badacze ekumenizmu a przede wszystkim parafianie ze skromnej świątyni przy Alei Pracy.

S taraniem wielu osób, ale przede wszystkim redaktora Bogdana Szyszko z pomocą proboszcza Jacka Maciaszka ukazała się blisko 400 stronicowa książka „Z historii parafii św. Klemensa Dworzaka we Wrocławiu 1925-2016”. Jak to było przed wojną, od kiedy są tu jezuici, dlaczego Klemens Dworzak? Odpowiedzi na te i inne pytania znajdziemy na kartach tego wydawnictwa. Jak mówi Bogdan Szyszko nie jest to dzieło naukowe lecz utrwalenie wiedzy o ludziach, świątyni, wspólnotach, które od ponad 90 lat współtworzą nietuzinkową parafię.

Niewątpliwą siłą książki są liczne zdjęcia (ponad 300) i opisy do nich. Wydarzenia religijne: pierwsza komunie różnych roczników, śluby, msze święte, powitania i pożegnania kapłanów, wizytacje kanoniczne są drobniutko opisane z dokładnymi datami. Ogromna ilość parafian i tych obecnych ale i tych, którzy zmienili miejsce zamieszkania odnajduje się na zdjęciach. Członkowie grup parafialnych, chórów i grup muzycznych, bibliotekarze... Są ci którzy współpracowali krótko i ci, którzy poświęcają swój czas dla wspólnoty przez kolejne dziesięciolecia.

Wielokrotnie był tutaj kardynał Bolesław Kominek i jego następca kardynał Henryk Gulbinowicz oraz liczni wrocławscy biskupi. Ugoszczono Lecha Wałęsę, posłów, senatorów i znamienitych aktorów i twórców kultury. Z prelekcjami występowali profesorowie i działacze społeczni. Niezapomniane piętno zostawił po sobie ojciec Adam Wiktor.

Książka trafiła do dystrybucji w grudniu 2016 roku i wkrótce nakład się wyczerpie. Do Bogdana Szyszko dzwonią ludzie z podziękowaniami, uwagami kolejnymi pomysłami. Czy jezuici zdecydują się na dodruk kolejnych egzemplarzy, czy za jakiś czas powstanie drugie wydanie rozszerzone i poprawione tego na razie nie wiemy. Zysk ze sprzedaży został przeznaczony na spłatę rat za malowanie świątyni co jest bardzo charakterystyczne dla działania parafian z Alei Pracy. Przez kolejne dziesięciolecia angażują się w pracę *pro publico bono* a jak wiele zrobili udokumentowała książka, którą dofinansowano z pieniędzy Spółdzielni Mieszkaniowej Metalowiec, Ośrodka Pamięć i Przyszłość, Rady Osiedla Grabiszyn – Grabiszynek, NSZZ Solidarność, Centrum Historii Zajezdnia.

Przed pochodzącym za Lwowa obrazem Matki Bożej Pocieszenia wypowiedziano tyle modlitw, złożono wiele przysięg, były chwile pełne uniesień i momenty smutku lub grozy. Jak w soczewce skupiały się dzieje Ojczyzny, Wrocławia, zakładów pracy, poszczególnych ludzi. Jest świątynia, przy niej wspólnota, są duszpasterze a siła tego miejsca promieniuje wieloma wspaniałymi dziełami, które zostały uchwycone na kartach tej ważnej książki, którą można nabyć w kancelarii parafialnej.

TOMASZ BIAŁASZCZYK



Ważny jest staż pracy!

To, że od 1 października br przywrócony zostanie wiek emerytalny to dobrze, ale jest to tylko częściowe załatwienie tematu – uważa Krzysztof Siudakiewicz, budowlaniec z kilkudziesięcioletnim stażem pracy.

Podstawą wszystkiego powinny być przepracowane lata pracy. W mojej branży pracuje wielu ludzi, którzy przez lata zatrudnieni byli na czarno. Co więcej, nie wykazują zainteresowania, aby zmienić swój status, bo tak im jest wygodniej. Zwłaszcza ludzie młodzi, którzy o emeryturze nie myślą i liczy się dla nich tylko to, że dostaną pieniądze teraz. Samo wydłużenie wieku, jak miało to miejsce w ostatnich latach, nie załatwiło sprawy.

Przed wszystkim lata składkowe

Wprowadzenie wymogu stażu zmusi tych ludzi do starania się o zatrudnienie „na jasno”. Z tym wszystkim łączy się też zła ustawa o zamówieniach publicznych, która sprawia, że kryterium najniższej ceny wpływa także na płace zatrudnionych.

Uszczelnić system

Katastrofa nastąpiła po wprowadzeniu tzw umów śmieciowych.

To miało sprzyjać łatwieszemu zatrudnieniu części osób, ale pracodawcy wyprzedzili intencje ustawodawcy. Siudakiewicz szacuje, że w wielu przedsiębiorstwach zatrudniano w ten sposób około 80-90 % pracowników.

Z jednej strony wydłużono za poprzednich rządów wiek emerytalny, a z drugiej ułatwiono pracodawcom zatrudnianie na tzw umowy śmieciowe. Nagle duże zakłady zaczęły odchodzić od zatrudniania pracowników, bo lepiej, czyli taniej było brać ludzi z agencji pracy. Musieli obniżyć koszty, aby wygrywać przetargi. Duże firmy obniżyły też wymagania od podwykonawców i nie interesowały ich np. takie kwestie, jak badania lekarskie pracowników.

Dużo do roboty ma też Państwowa Inspekcja Pracy. Ile razy w centrum Wrocławia można było zauważyć, że np. w święta państwowe pracują robotnicy, a np. w Niemczech, kiedy wykonywaliśmy prace w Halle i pojechaliśmy na plac budowy w niedzielę, od razu przegoniła nas policja. Wy-

dłużenie wieku emerytalnego połączono też z obniżeniem wymagań standardów pracy.

Po 42 latach pracy w jednym przedsiębiorstwie człowiek był pewny, że tak będzie zawsze, ale nagle okazało się, że Wrobis upadł i zaczął się strach ekonomiczny. To strach nieporównywalny z żadnym innym. Zjadała mnie troska o rodzinę. Nie bałem się tak nawet za

temu ważyłem 100 kg, a teraz 70 kg. Obecnie zajmują się mną lekarze. Trafiłem na OIOM, potem na oddział neurologiczny. Nie mogli ustalić, czemu mam zawroty głowy. Ciągnąłem w robocie, dokąd się dało. Po szpitalu nie brałem zwolnienia, bo człowiek się bał stracić pracę. ZUS mnie „uzdrowił”, bo uznał, że nadaję się do pracy. Co z tego, że medycyna pracy napisze mi, że mam zakaz dźwignienia ciężarów – spróbuj pan odmówić tego na budowie. A przy inwestycji w szpitalu wrocławskim trzeba z przemoczonymi rękawicami i z obolałymi od zimną rękoma łapać się na piętrze grzejnika gorącego, a tu jeszcze arytmia serca, bezsenność, schorzenia urologiczne, neurologiczne, wyskoczyła mi od noszenia ciężarów jeszcze przepuklina.

Neurolog, jak to zobaczył, to wysłał mnie od razu na operację. Myślałem, że będę dalej pracował, ale firma zastosowała sprytny wybieg. Przysłała mi papiery o świadczenie rehabilitacyjne, które w dobrej wierze podpisałem. Na komisji zusowskiej nakrzydzili na mnie i pytali, czy wiem, czym skutkuje podpisanie tych dokumentów i powiedzieli, że ZUS nie leczy, tylko orzeka. Dodatkowo firma, w czasie gdy miałem operację, została postawiona w stan upadłości i musiałem czekać na pieniądze z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, ale zanim je otrzymałem, to musiałem żyć z pieniędzy odłożonych na czarną godzinę.

Nowelizacja ustawy emerytalnej uratowała mi rok, bo wg reformy Tuska pracowałbym do końca 2018 r., a tak w czerwcu br. skończy 65 lat.

Uważam, że po 47 latach pracy powinienem mieć godne dożycie, a nie być na czyjeś łasce. Teraz młodych to nie interesuje, gdy z nimi rozmawiam, to mówią mi wprost – „przecież państwo nie pozwoli mi zginąć z głodu. Co ja się będę martwił o emeryturę”. Oni nie są zainteresowani wywieraniem presji na przedsiębiorcę, aby zatrudnił ich legalnie. Staż to podstawa. Jeśli udało by się to przeforsować, wówczas taka presja by się zwiększyła by się.

MARCIN RACZKOWSKI



Krzysztof Siudakiewicz – długoletni wiceprzewodniczący NSZZ „Solidarność” we wrocławskim WROBIS-ie, delegat na WZD

młodu, gdy człowiek brał udział w różnych ustawkach i bójkach ulicznych np. z chłopakami z trójkąta bermudzkiego. Wtedy najwyższej dostało się „w uśmiech” i kilkanaście minut pobolało i koniec. A teraz? Razem z żoną miesięcznie na leki wydajemy 500-600 zł, a jak w takim razie opłacić rehabilitację u reumatologa?

Poszukiwanie pracy

Po upadłości Wrobisu, znalazłem po długich poszukiwaniach, (miałem już za sobą 45-letni staż pracy), zatrudnienie w jednej z firm budowlanych.

Jako elektryk-konserwator moim zadaniem było utrzymanie budowy w ruchu. Prawo budowlane nakazuje, aby na zmianie pracowały 2 takie osoby, ale pracowałem sam. Poza tym musiałem też robić zwykłe roboty budowlane, bo panowało przekonanie, że samo wykonywanie obowiązków elektryka „nie daje produkcji”. W XXI wieku wróciliśmy do epoki faraonów. Noszenie betonu z parteru na dach i inne takie rzeczy. Na budowie byłem najstarszy. Jeszcze 2-3 la-



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Nie będzie tak, jak było

Przewodniczący „Solidarności” w Teatrze Polskim Leszek Nowak poinformował 4 stycznia, na specjalnie zwołanej konferencji prasowej o sytuacji w teatrze i zorganizowanym wśród pracowników referendum dotyczącym dyrektora Cezarego Morawskiego.

Organizacja zakładowa NSZZ „Solidarność” w Teatrze Polskim zorganizowała referendum ws. poparcia dyr. Cezarego Morawskiego. Do załogi zwrócili się z pytaniem: Czy akceptujesz Cezarego Morawskiego na stanowisku dyrektora Teatru Polskiego? Na 107 oddanych głosów aż 102 było na tak, 2 na nie i 3 osoby się wstrzymały. Warto oddać, że uprawnionych do głosowania było 170 pracowników.

Konflikt w teatrze na dobre rozgorzał w momencie wyboru nowego dyrektora. Część zespołu (około 40 osób) związana z poprzednim dyrektorem Krzysztofem Mieszkowskim od początku nie akceptuje wyboru Morawskiego. W zeszłym roku, kiedy przyjechał do Wrocławia, na dworcu chcieli mu wręczyć powrotny bilet. Założony przez nich związek Inicjatywa Pracownicza ma jeden zasadniczy postulat – Morawski musi odejść. Trudno w takiej sytuacji o jakiegokolwiek pole do dyskusji i porozumienia. Nowy dyrektor czekał kilka miesięcy na unormowanie sytuacji, ale to adwersarzy ośmieliło do coraz bardziej buńczucznych wystąpień. W grudniu zaczął wręczać co niektórym kodeksowe wypowiedzenia za całkowitą niesubordynację. Wkrótce niektórzy zachorowali i trzeba było odwoływać przedstawienia. Buntownicy cały czas za pośrednictwem niektórych mediów, np. Gazety Wyborczej czy Radia Wrocław bezustannie podburzają opinię publiczną.

Władze samorządowe województwa kilka razy debatowały nad sytuacją w teatrze. Wysłuchiwały obu stron i postulowały, by dyrektor powołał z-cę ds. artystycznych.

„Solidarność” w teatrze, jak mówi Leszek Nowak, nie chce podgrzewać nastrojów, tylko szuka dróg wyjścia z tego kryzysu. Nowak odmitologizował zasadniczy fakt,

jakoby zespół teatru był przeciwko dyrektorowi. Wynik referendum pokazuje, że tak nie jest. Referendum zweryfikowało to kłamstwo.

Od kilku miesięcy grupa aktorów, która nie pogodziła się z wynikiem konkursu na dyr. teatru i odejściem poprzedniego dyr. Mieszkowskiego, próbuje za wszelką ceną zakłócić normalne funkcjonowanie tej zasłużonej sceny wrocławskiej. Nowak napisał list do Tomasza Lulka, przewodniczącego Inicjatywy Pracowniczej z prośbą o pilne spotkanie. Nie zyskał on odzewu. Natomiast pan Lulek chciał przeprowadzić inne referendum, tylko w zespole aktorskim, dotyczące wyboru dyrektora artystycznego. Nowak ocenił, że to rzecz niesłychana, aby związki zawodowe wybierały sobie dyrektora.

Jak mówi przewodniczący „Solidarności” w Teatrze Polskim Leszek Nowak, ciągłe próby odwołania dyrektora, po zaledwie kilku miesiącach, są skandaliczne. Przez ten krótki czas dyr. Morawski zdołał oddłużyć teatr, skorygował wiele skandalicznych decyzji, które odziedziczył w schedzie po dyr. Mieszkowskim (np. zawłaszczenie funduszu socjalnego). Dyrektor Morawski uregulował też kwestię opłat za wyjazdy pracowników (do tej pory za podobną pracę płacono od 250 do 1250 zł). Podkreślił też jaką ważną rolę spełniają w teatrze pracownicy techniczni (jeśli ktoś nie zapali światła, to teatru nie będzie).

Teatr po ośmiu latach rządów Mieszkowskiego jest w stanie ruiny (remontu wymaga dach). Ten teatr nie może być własnością jednej grupy zawodowej, podkreślał Nowak.

O sytuacji artystycznej mówili aktorzy: Stanisław Melski, Monika Boli i Aldona Struzik. Melski powiedział, że od wielu miesięcy do opinii publicznej dociera bardzo jednostronny obraz o tym, co się

cd. na str. 15 ►

POLITYCZNE

Protest i posiedzenie sejmu zawieszone

Od 16 grudnia do 12 stycznia br. trwał protest części opozycji polegający na okupacji sali sejmowej. Początkowo brali w nim udział posłowie PSL, PO i Nowoczesnej. Przed świętami odstąpili ludowcy, a po nowym roku Nowocześni. Platforma Obywatelska, odchodząc od protestu, ogłosiła, że jedynie zawiesza protest. Marszałek Kuchciński postanowił, że trzeba dokonać głębszej analizy tej sytuacji i zarządził przerwę w obradach do 25 stycznia.

Budżet uchwalony

11 stycznia senat zatwierdził bez poprawek budżet Państwa. Obecnie czeka on już tylko na podpis Prezydenta. Część opozycji uznaje, że uchwalenie budżetu odbyło się niezgodnie z prawem.

Nowe prawo oświatowe

Po burzliwej dyskusji sejm na swojej sesji 14 grudnia przyjął ustawę Prawo oświatowe i przepisy wprowadzające. Dokument został przyjęty przez senat i podpisany przez prezydenta. Od nowego roku szkolnego rozpocznie się proces wygaszania gimnazjów i powstaną czteroletnie licea, pięcioletnie technika i branżowe szkoły zawodowe.

Zmiany świadczeń w nowym roku

Od nowego roku zostaną wprowadzone nowe przepisy. Zwiększy się najniższe uposażenie i zostanie wprowadzona minimalna stawka godzinowa. Minimalna stawka godzinowa od 1 stycznia 2017 r. będzie wynosić ponad 13 zł brutto. Podobnie jak miesięczne minimalne wynagrodzenie będzie co roku waloryzowana. Ponadto pracodawcy będą inaczej ewidencjonować czas pracy. Od 1 stycznia zleceniodawca przy zawarciu umowy powinien ustalić sposób potwierdzania liczby godzin wykonywania zlecenia. Jeżeli tego nie zrobi, zleceniobiorca sam przedłoży informację o czasie pracy. Dokumenty te należy przechowywać przez 3 lata. Również będą wprowadzone nowe zasady wypłaty wynagrodzeń. Jeżeli umowa ze zleceniobiorcą trwa dłużej niż miesiąc, to wynagrodzenie musi być wypłacane przynajmniej raz w miesiącu.

Emeryci nie będą mieli ograniczeń

Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Rafalska oświadczyła, że rząd nie zamierza wprowadzać ograniczeń dla pracy emerytów. W zeszłym roku pojawiały się takie propozycje, ale teraz ten scenariusz nie jest brany pod uwagę. – Emeryci będą mogli, tak jak do tej pory, dorabiać w nieograniczony sposób – powiedziała minister Rafalska. Ostateczny kształt „przeglądu emerytalnego” będzie wkrótce przedmiotem debaty sejmowej.

Spotkanie z prezesami LG Electronics

Przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk 21 grudnia spotkał się z odchodzącym prezesem LG Electronics – panem Park Kunjik i nowym – panem Jong-Won Park. Przewodniczący podziękował ustępującemu prezesowi za współpracę i pogratulował jego następcy. W spotkaniu wzięli też udział dyr. LG Electronics Sebastian Stadnik.

Podsumowanie działań w PIP

W piątek 16 grudnia w siedzibie Okręgowej Inspekcji Pracy we Wrocławiu odbyła się uroczystość podsumowania działań prewencyjnych i promocyjnych oraz konkursów prowadzonych przez Okręgowy Inspektorat Pracy. Małgorzata Łagocka – okręgowy inspektor pracy wręczyła wyróżnionym przedstawicielom firm pamiątkowe dyplomy i statuetki.

Nowy Przewodniczący Rady Dialogu

Od nowego roku nowym przewodniczącym Wojewódzkiej Rady Dialogu został Cezary Przybylski, Marszałek Województwa Dolnośląskiego. Szef dolnośląskiej „Solidarności” Kazimierz Kimso wysłał podziękowania ustępującemu przewodniczącemu Rady Markowi Woronowi, Kanclerzowi Łoży Dolnośląskiej BCC. W liście m.in.: napisał: „Cieszę się, że również dzięki Panu udowodniliśmy, że na naszym poziomie formuła dialogu pracodawców i pracobiorców ma głęboki sens. (...) Pokazaliśmy też, że potrafimy reagować wspólnie w doraźnych sprawach i mówić jednym głosem. To bardzo ważna rzecz. Dajemy tym

samym sygnał do społeczeństwa, że jest możliwe konstruktywne działanie. Pokazujemy, że w przypadku najważniejszych spraw dla regionu nie są ważne różnice polityczne ani światopoglądowe”.

Żyjemy w oparach smogu

8 i 9 stycznia przez cały dzień normy zanieczyszczeń powietrza były przekroczone wielokrotnie. Fatalny stan powietrza odnotowano nie tylko we Wrocławiu, ale także w wielu miejscach na Dolnym Śląsku.

Posel Mirosława Stachowiak-Różecka jeszcze w lipcu 2016 roku zgłaszała ten temat w interpelacji sejmowej. Posłanka uważa, że priorytetem dla rządu Prawa i Sprawiedliwości powinno być wprowadzenie norm jakości węgla spalanego w gospodarstwach domowych oraz uregulowanie kwestii parametrów emisyjnych kotłów i urządzeń służących ogrzewaniu. Postuluje też, by rozważyć w samorządach przyjęcie uchwały zakładającej wprowadzenie bezpłatnego transportu publicznego w dni, w których normy zanieczyszczenia powietrza są przekroczone.

KULTURALNE

PATRONI POLSKI NA 2017 r.

Parlament zatwierdził patronów Polski 2017 roku. Zostali nimi: Joseph Conrad-Korzeniowski, Józef Piłsudski, Adam Chmielowski, Honorat Koźmiński oraz Tadeusz Kościuszko.

Joseph Conrad-Korzeniowski to pochodzący z Polski pisarz tworzący w Anglii, pierwszoplanowa postać literatury światowej. W grudniu 2017 r. obchodzona będzie 160. rocznica jego urodzin. Uczczenie Józefa Piłsudskiego jest związane z przypadającą w przyszłym roku 150. rocznicą jego urodzin. W przypadku Tadeusza Kościuszki mamy 200. rocznicę śmierci, natomiast Adam Chmielowski i Honorat Koźmiński mają 100. rocznicę śmierci. Obchody roku świętego Adama Chmielewskiego – (znanego też jako brata Alberta) zaczęły się już w tym roku, bo 25 grudnia przypadła właśnie rocznica jego śmierci.

Wrocławia Grato Animo

Rada Miejska Wrocławia ustanowiła nową odznakę – Wrocławia Grato Animo (Wrocław w wdzięczności). Ma być wręczana za zasługi działalności publicznej na rzecz rozwoju miasta. Odznakę nadaje prezydent Wrocławia po zasięgnięciu opinii konwentu pod przewodnictwem profesora Tadeusza Lutego.

Jako pierwszy odznakę I stopnia otrzymał ksiądz kardynał Henryk Gulbinowicz, II stopnia Ewa Michnik (przez ponad 20 lat była dyrektorką Opery Wrocławskiej), III stopnia otrzymała Ewa Grygier (dyrygentka związana od lat z Akademią Muzyczną we Wrocławiu). W uroczystościach uczestniczył przewodniczący Zarządu Regionu Kazimierz Kimso.

Srokowski z młodzieżą

Znakomity polski pisarz Stanisław Srokowski spotkał się 15 grudnia z młodzieżą Centrum Kształcenia Ustawicznego we Wrocławiu. Autor „Nienawiści”, na kanwie której Smarowski nakręcił film Wołyń, dużo mówił o historii polskich Kresów oraz o tym, jak doszło do nakręcenia filmu. W drugiej części spotkania zadawano pytania, a na końcu można było nabyć książkę z dedykacją autora.

Nowe filmy wrocławskich reżyserów

W tym roku czekają nas premiery czterech filmów wrocławskich reżyserów – dokument „Inka w sieci” Piotra Bartosa oraz fabuły – „Królewicz olch” Kuby Czekaja, „Papierowe gody” Piotra Matwiejczyka i „Wieża. Jasny dzień” Jagody Szelc.

Kurator otworzył wystawę o „Ince”

Roman Kowalczyk Dolnośląski Kurator Oświaty na zaproszenie społeczności szkolnej Liceum Ogólnokształcącego nr 1 im. Danuty Siedzikówny „Inki” we Wrocławiu uczestniczył w otwarciu wystawy poświęconej patronce szkoły. Kurator, odnosząc się do postaci „Inki”, zaprezentował uczniom, nauczycielom i zgromadzonym gościom m.in. fragment pieśni „Chwała Żołnierzom Wyklętym”, do której napisał słowa i muzykę: „Część Wam, Żołnierze Niezłomni, szacunek i kwiaty słów. Hołd za serce dla Polski bijące, dumna cisza i czapki z głów. Oddaliście Ojczyźnie w ofierze bez wahania swe dusze i ciała. Zostaniecie na zawsze w pamięci, wieczna Wam, Wyklęci, chwała!”.

OPR. JANUSZ WOLNIAK



Chcieli odebrać Polskę Polakom

Według prominentnego posła Platformy Obywatelskiej Borysa Budki protest w sejmie miał wielkie znaczenie. Pytanie tylko, dla kogo?

Czy dla ludzi, którzy dzięki rządowi PiS-u odzyskali godność, okupacja sejmu było czymś przełomowym? Czy dla beneficjentów programu 500+ też było to słuszne? Czy dla tysięcy ofiar i rodzin sytemu komunistycznego próba zatrzymania procesu legislacyjnego miała jakiś sens? A może dla milionów ludzi, którzy od 1 stycznia będą mieli wyższe stawki godzinowe i pensję 2 tysiące? Chyba też nie, bo przecież uchwalony budżet przyklepał wcześniejsze decyzje rządu.

Dlaczego zatem tak uparcie próbowano podważyć zaufanie do parlamentu, rządu i prezydenta? Na to pytanie odpowiedziało już wielu publicystów i polityków. Odpowiedzi są różne. Najczęściej mówi się o jednym, to była taka próba zdestabilizowania sceny politycznej, by doprowadzić do upadku rządu, a może i wcześniejszych wyborów. Tyle, że to wszystko kompletnie kupy się nie trzyma. No, bo jak może upaść rząd jednopartyjny, zakładając, że Solidarna Polska Ziobry i Polski Razem Gowina są wierni? No, chyba żeby się pokłócili i dokonali seppuku. Na to jednak się nie zanoszą. Drugi motyw, czyli wcześniejsze wybory też są kompletnie fantastyczne. Po wyborach dopiero rok, w sondażach PiS, jeśli traci, to jakiś ułamek i to w granicach błędu.

Czyżby zatem ta opozycja powszechnie już nazywana radykalną, tak daleko odpłynęła, iż nie wyczuwa nie tylko nastrojów społecznych, ale kompletnie się wyalienowała. Ten wniosek jednak jest ciut przedwczesny. Jedno jest tu chyba prawdziwe. Tak grali, że zagrali się na śmierć. Tak kombinowali, że przekombinowali. Tak kłamali, że już sami uwierzyli w swoje kłamstwa.

To całe platformersko-nowoczesne gremium przez 8 lat, a tak naprawdę przez 26 lat, z krótkimi przerwami, przyzwyczaiło się do jednego. Uznali, że Polska należy do nich. Oni tylko mogą decydować, jak długo ludzie mogą pracować. Oni najlepiej wiedzą, ile ludzie mogą zarabiać. Oni tylko mogą decydować, na jakie umowy można pracowników zatrudniać.

Opanowali wszystko. Od sądów poczynając, po najmniejsze posady w samorządach. Mieli w rękach nie tylko publiczną telewizję i radio, ale wszystkie stacje komercyjne, większości z obcym kapitałem. Zniszczyli polskie przedsiębiorstwa i banki, teraz z trudem odbudowywane. Nie mieli żadnych skrupułów, by opozycję rugować z życia publicznego.

Udało im się przez wiele lat wmawiać ludziom, że muszą znosić niewolnicze warunki pracy, niskie płace, śmieciowe umowy. Nie liczyli się z głosem społeczeństwa niezgadającego się na wydłużenie przejścia na emeryturę. Nie respektowali milionów podpisów domagających się przeprowadzenia referendum, również w sprawie 6-latków.

I teraz śmia mówić o łamaniu demokracji. O rzekomym pogwałceniu praw człowieka. O nieprzestrzeganiu prawa.

Ze spraw naprawdę drugorzędnych – ograniczenie pracy mediów w sejmie (było to ewidentnym błędem, z którego PiS po świętach się wycofał, ale nie złamaniem prawa), wykluczenie posła z obrad (też zgodne z prawem, ale niepotrzebne), uczynili przedstawienie, którego sensu sami już do końca nie rozumieli. Brakło w nim choćby przeciętnego reżysera. Grali na różnych instrumentach i emocjach. Jedni z mównic sejmowej uczynili estradę dla żalosnych występów, inni puszczali w sieć selfiki i oczka do swoich wyborców. Pokazywali, że dla kraju są gotowi poświęcić rodzinne święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok. Tylko, że jakoś nawet ich elektorat tego do końca nie rozumiał.

Na koniec wyszli, najpierw jedni, potem drudzy, ale pogrozili jeszcze – nu, pogodi, jeszcze pokażą, co potrafią, bo tylko swój protest zawieszają.

Polska wbrew ich dążeniom nie zawróci z tej drogi odzyskiwania swojego potencjału gospodarczego, ludzkiej kreatywności i wolności. Szkoda tylko, że jeszcze wiele czasu trzeba będzie tracić na jałowe spory i kłótnie.

Nie mam złudzeń, że panowie Schetyna, Petru, Kijowski i cała reszta nie będą dalej jątrzyć i przeszkadzać w przywracaniu Polski Polakom, byle tylko trzymali się reguł demokracji, bo inaczej kiedyś nerwy komuś jednak puszczą.

Janusz Wolniak

Świadkowie i uczestnicy historii

Konferencję pt. „Migawki ze stanu wojennego” zorganizował Ośrodek Pamięć i Przyszłość oraz Wydawnictwo Profil. Gości i publiczność zaproszono 15 grudnia do auli Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego. Tam swoje wspomnienia sprzed 35 lat ujawnili uczestnicy pamiętnych zdarzeń.



Oprócz świadków historii w konferencji wzięło udział dużo młodych ludzi – studentów Uniwersytetu Wrocławskiego

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk reprezentował wiceprzewodniczący Radosław Mechliński, podkreślając, że stan wojenny był jednym z najczarniejszych okresów naszej najnowszej historii i nie można go przyrównywać do dzisiejszych czasów ani w żaden sposób relatywizować.

Całe spotkanie prowadził szef Wydawnictwa Profil Antoni Wójtowicz.

Rozprawa z „Solidarnością”

Na początku krótki rys historyczny i wprowadzenie do tematu wygłosił **prof. Włodzimierz Suleja**. Zaakcentował, że komunistycz-



na władza od początku powstania „Solidarności” przygotowywała się do rozprawy z niezależnym Związkiem. Przypomniawszy prowokacje będące próbą do siłowych rozwiązań. Spodziewano się ataku, ale powszechne było mniemanie, że zakończy on się strajkiem powszechnym i upadkiem komunistycznej władzy. Te optymistyczne prognozy niestety się nie spraw-

dziły. Jednak na Dolnym Śląsku przywódcy związkowi zorganizowali opór i uchronili się od internowania. Wrocław stał się bastionem oporu słynnym w całej Polsce. Tu działał RKS i Solidarność Walcząca. Tu ludzie spotkały masowe represje.

Przywódcy Regionu nie dali się aresztować

Józef Pinior opowiedział o tym, co wyróżniało Dolny Śląsk w czasie stanu wojennego. Wyjątkowe było m.in. to, że przywódcy „Solidarności” na Dolnym Śląsku uniknęli internowania (Władysław Frasyniuk – przewodniczący, Piotr Bednarz – wiceprzewodniczący, Józef Pinior – rzecznik finansowy). To podziemne przywództwo miało za sobą mandat demokratycznych wyborów. Sam Pinior uniknął aresztowania w związku z akcją 80 milionów. Obawiając się



inwigilacji, już od 3 grudnia przestał mieszkać w miejscu stałego zameldowania, przeprowadzając się do swojej dziewczyny, o której nikt nie wiedział. Jej mieszkanie

nie było wówczas namierzone. Wcześniej umówił się z kolegami, że w przypadku jakiegoś ataku na Związek, spotkają się w zajezdni na ul. Grabiszyńskiej. Następną noc z 14 na 15 grudnia przywódcy spotkali się na terenie Pafawagu. Tamtej nocy na terenie Pafawagu i Dolmela nastąpiła pacyfikacja zakładu. Robotnicy przeprowadzili związkowców przez ogródki działkowe i dzięki temu znowu nie zostali zatrzymani, przechodząc do kolejnych zakładów – FAT-u, Fadromy, Mostostalu i kolejnych. Pinior opowiadał o różnym stopniu zorganizowania zakładów pracy do tej nadzwyczajnej sytuacji.

Czołgami na Polar

Krzysztof Zadrożny miał wtedy 26 lat. Mówił, że w czasie karnawału „Solidarności” ludzie poczuli wolność, stali się gospodarzami zakładów pracy. Te 16 miesięcy to był smak prawdziwej wolności i nie mogli stać bezczynnie, kiedy Jaruzelski wprowadził stan wojenny. Strajk w Polarze był bardzo trudny.



Dużą część załogi stanowiły kobiety i chłoporobotnicy. 13 grudnia, kiedy widział czołgi na ulicach, był zdolowany. „14 grudnia przyszliśmy do pracy i na poszczególnych wydziałach zaczęliśmy mówić o strajku. Kiedy się rozpoczął, kierownictwo zakładu straszyło nas. Zdawałem sobie sprawę, co nas może czekać” – mówił Zadrożny. Ale jednemu z dyrektorów powiedział, że wie co robi. Powstał wtedy jawny Komitet Strajkowy. 16 grudnia postanowiono sprowadzić księdza i odprawić na terenie zakładu pracy Mszę św. Kiedy msza się kończyła, ZOMO weszło na teren zakładu pracy. Postawiono na bierny opór. Odśpiewano pieśń „Liczę na Ciebie Ojcie” i hymn narodowy. Wtedy ta hala grzmiała. Wiara i patriotyzm – to było dominujące uczucie. Część ludzi aresztowano. Powrócili do zakładu 17 grudnia, a dzień później znowu nastąpiła pacyfikacja i władze rozwiązały zakład. W styczniu Zadrożny został internowany i przewieziony do Nysy.

Pacyfikacja Politechniki

Rafał Guzowski był wówczas przewodniczącym NZS-u na Politechnice Wrocławskiej. Tak, jak na większości uczelni polskich, i tam strajk zakończył się 11 grudnia w piątek. Informacja o wprowadzeniu stanu wojennego zastała Guzowskiego w niedzielny ranek. Najpierw próbowali skontaktować się z władzami „Solidarności” i jednocześnie ruszyli do akademików, by zwołać studentów na strajk. Przyszło ich około 200. W nocy z 14 na 15 grudnia wydrukowali około kilkunastu tysięcy ulotek, głównie z komunikatami RKS-u. W Poniedziałek 14 grudnia było na uczelni



około pół tysiąca osób, studentów i pracowników naukowych. W nocy około godz. 1.00 ZOMO dokonało brutalnej pacyfikacji, pałując ludzi i sprzęt. Wtedy zmarł Tadeusz Kostecki, dostając ataku serca. Była to pierwsza ofiara stanu wojennego. Mimo rozpędzenia strajkujących, Guzowski uważa, że wówczas postąpili słusznie.

Uniwersytet wzięto po rusztowaniach

Piotr Krukowski opowiadał o tym, jak stan wojenny zastał studentów NZS-u na Uniwersytecie Wrocławskim. Przed 13 grudnia Krukowski wraz ze śp. Wacławem Żołyńskim miał spotkanie z profesorami Turko i Przystawą. Mówili oni wtedy, że władza dąży do siłowego rozwiązania. Studenci byli przekonani, że siła oporu społecznego nie pozwoli władzy tego dokonać. Kiedy 13 grudnia Krukowski o godz. 21.00 dociera do gmachu UWr, w środku jest zaledwie kilka osób. Warto przypomnieć, że wcześniej trwał 3-tygodniowy strajk studencki tzw. radomski. Z czasem pojawiają się kolejne osoby. Drukują ulotki. Wkrótce ZOMO jednak pacyfikuje strajk, dostając się do budynku przez rusztowanie. Aresztowanych zostaje kilkanaście



osób, w tym Krukowski i Wójtowicz. Część osób zdołała się ukryć w Auli Leopoldina, gdzie ZOMO nie weszło, bo uniwersytecki palacz odwrócił ich uwagę.

Aresztowany zamiast Lipińskiego

Jarosław Broda był wtedy redaktorem tygodnika „Solidarność Dolnośląska” i pracownikiem ZR. Zauważył, że listy do internowania były już gotowe na marzec 1981 roku. Został zatrzymany już 12 grudnia, przed północą, z tą datą otrzymał też później akt internowania, co nie było zgodne z dekretem o stanie wojennym. Swoje aresztowanie tłumaczy pomyłką, bo SB-cy przyszli do mieszkania po Adama Lipińskiego, który tam mieszkał rok wcześniej. Wszystkich którzy tam byli, legitymowali, a on miał w dowodzie pieczętkę pracownika ZR NSZZ „Solidarność”.





Uczestnicy spotkania, od lewej: Michał Gabryel, Antoni Wójtowicz i Romuald Lazarowicz

I w ten sposób trafił najpierw na Komendę Wojewódzką a potem do więzienia na Kleczkowską, by potem od wigilii 24 grudnia być internowanym przez 8 miesięcy w Grodkowie.

Gest Kozakiewicza

Kazimierz Jerie opowiedział historię przechowywania dokumentów związanych z 80 milionami. On właśnie był odpowiedzialny za dystrybucję tych środków. Pieniądze zostały pobrane 2 grudnia 1981 r. przez Józefa Piniora, Stanisława Huskowskiego, Piotra Bednarza i Tomasza Surowca i zdeponowane w kurii diecezjalnej ówczesnego abp Henryka Gulbinowicza. Jak mówił Jerie, pobranie



tych pieniędzy było pokazaniem władzy gestu Kozakiewicza. On sam nigdy nie wpadł, nie był aresztowany i pieczołowicie zachował całą dokumentację. O tej sprawie można szeroko przeczytać w książce Katarzyny Kaczorowskiej „Archiwum Kajetana”.



W trakcie spotkania był poruszony szeroko wątek 80 milionów złotych. Józef Pinior i Kazimierz Jerie opowiadali o kulisach pobrania, przechowywania i dysponowania związkowymi pieniędzmi. Jan Winnik (na zdjęciu) wyraził wątpliwość, czy wszyscy mogli z tych środków korzystać. Powołał się na wypowiedź Marka Muszyńskiego, poddającego w wątpliwość właściwą dystrybucję depozytu zgromadzonego w Kurii Biskupiej. Odpowiedzi prelegentów nie usatysfakcjonowały pytającego. Józef Pinior podkreślał, że wszelkie szczegóły są opisane w książkach Katarzyny Kaczorowskiej „80 milionów” i „Archiwum Kajetana”.

Bo Kornelowi popsut się samochód

Michał Gabryel noc z 12 na 13 grudnia spędzał w domu z przyjaciółmi. O północy zadzwonił do niego znajomy, mówiąc, że coś się dzieje, bo radio nie odbiera i nie można wykonać rozmów zamieszanych. Za chwilę i telefony miejscowe zamilkły. Gabriel wyjechał na miasto do mieszkania Labudów. Aleksander już był aresztowany, a jego żonę Barbarę zostawili, bo była z małym dzieckiem. Przez Labudę znalazł kontakt z Frasyniukiem. W nocy z 12 na 13 grudnia uratował się też Kornel Morawiecki. Pojechał akurat do prawniczki (toczyła się wówczas wobec niego sprawa), i nie mógł wrócić, bo przyjechał mu samochód. Natychmiast ruszyła działalność konspiracyjna. Dzięki temu, że Kornel Morawiecki miał stare maszyny drukarskie, na drugi dzień rozpoczęła się redakcja i druk komunikatów RKS-u przez Romualda Lazarowicza.

Wspomnienia świadków i zarazem aktywnych uczestników tych zdarzeń ilustrowane były archiwalnymi filmami, nagraniami i zdjęciami.

Podczas spotkania można było też zobaczyć bezdebitowe książki wydawnictwa „Profil” oraz kupić aktualne pozycje oficyny kierowanej przez Antoniego Wójtowicza.

Warto dodać, że w spotkaniu wzięło udział wielu młodych ludzi – studentów Uniwersytetu.

TEKST I ZDJĘCIA JANUSZ WOLNIAK

Kto nie płaci idzie do więzienia

Ściągalność alimentów nadal jest niewystarczająca, a Fundusz Alimentacyjny wciąż kredytyje dłużników, wyręczając ich w obowiązku alimentacji – tak brzmi fragment komunikatu Centrum Informacyjnego Rządu po spotkaniu pod koniec grudnia 2016 r., na którym rząd przyjął projekt zmian zapisów kodeksu karnego poświęconych alimentom.

W 2014 roku z Funduszu Alimentacyjnego, czyli z pieniędzy państwa, wypłacono dzieciom i rodzicom około 1,5 mld złotych, z czego od osób zalegających z wypłatami alimentów ściągnięto niewiele ponad 200 mln zł.

Każdy sąd musi indywidualnie ocenić, czy uchylanie się od płacenia alimentów ma cechy „uporczywości” i jak długo trwa. Dodatkowo, trudno określić, jakiej wysokości środki zaspokajają podstawowe potrzeby życiowe uprawnionego. Np. jeśli podstawowe potrzeby dziecka zaspokaja matka, to ojciec może nie zostać objęty obowiązkiem alimentacji.

Z tego powodu ministerstwo sprawiedliwości zaproponowało

bardziej obiektywne kryterium będącego podstawą ścigania tych, którzy uchylają się od swoich podstawowych obowiązków i rezygnację z zapisów o uporczywości i niemożności zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych.

I tak, w myśl projektowanych zapisów osoba zobowiązana do zapłacenia świadczeń alimentacyjnych będzie podlegać grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku jeśli zaległości alimentacyjne będą stanowić równowartość co najmniej 3 świadczeń okresowych albo opóźnienie w zapłacie zaległego świadczenia innego niż okresowe (wypłacone jednorazowo) wyniesie co najmniej 3 miesiące.

W przypadku gdy osoba uprawniona zostanie narażona na niezaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych z powodu nieuregulowanych zobowiązań alimentacyjnych, to dłużnik będzie podlegał grzywnie, karze ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do lat dwóch.

Jeśli przed upływem 30 dni od daty pierwszego przesłuchania



w charakterze podejrzanego w sprawie „narażenia na niezaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych” – dłużnik zapłaci w całości zaległe alimenty, sąd odstąpi od wymierzenia kary, chyba że вина i społeczna szkodliwość czynu przemawiać będą przeciw odstąpieniu od jej wymierzenia.

Rząd liczy, że rozwiązania te pozwolą skuteczniej zwalczać patologię niealimentacji oraz wykluczyć karanie dłużnika, gdy nie wywiąże się on z obowiązku płacenia alimentów z przyczyn obiektywnych, tj. niezależnych od jego woli, np. nie może podjąć pracy z powodu poważnej choroby.

O ściganie osoby uchylającej się od płacenia alimentów może wystąpić osoba pokrzywdzona, pomoc społeczna lub organ podejmujący działania wobec dłużnika. W przypadku gdy pokrzywdzony otrzyma świadczenie z Funduszu Alimentacyjnego, dłużnik będzie ścigany z urzędu.

MARCIN RACZKOWSKI

BHP

Prawa pracownicze w czasie mrozu

Zima w pełni, za oknami mróz. Należy pamiętać, że zgodnie z rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy w pomieszczeniach pracy należy zapewnić temperaturę odpowiednią do rodzaju wykonywanej pracy. Nie niższą jednak niż 14 °, chyba że względy technologiczne na to nie pozwalają. W pomieszczeniach pracy, w których jest wykonywana lekka praca fizyczna, i w pomieszczeniach biurowych temperatura nie może być niższa niż 18 °C. Jeżeli temperatura jest za niska i zachodzi bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia i życia pracownika lub osoby postronnej, pracownik ma prawo odmówić pracy w takich warunkach.

Jeśli pracownik wykonuje pracę na zewnątrz lub jeśli pomieszczenia nie są ogrzewane, pracodawca ma obowiązek zapewnić pracownikom pomieszczenie, gdzie będą mogli

się ogrzać, zmienić odzież lub podgrzać posiłek. Temperatura w takim pomieszczeniu nie powinna być niższa niż 16 °C, a powierzchnia całkowita takiego pomieszczenia nie powinna być niższa niż 8m².



Należy również pamiętać, że jeśli praca odbywa się na otwartej przestrzeni pomiędzy 1 listopada, a 31 marca, a wydatek energetyczny (u mężczyzn) wynosi 1500 kcal, (u kobiet) 1000 kcal, to pracodawca ma obowiązek zapewnić pra-

cownikom posiłki profilaktyczne. Wartość energetyczna posiłków nie powinna być niższa niż 1000 kcal. Posiłki powinny być wydawane w czasie regulaminowych przerw w pracy, w zasadzie po trzech czy czterech godzinach pracy. Takie posiłki powinny zawierać od 50% do 55% węglowodanów, około 30–35% tłuszczów oraz 15% białek. Niezależnie od pory roku, jeśli temperatura w miejscu pracy spada poniżej 10 °C pracodawca ma obowiązek zapewnić pracow-

nikom gorące napoje profilaktyczne. Napoje powinny być dostępne w ciągu całej zmiany roboczej. Niedopuszczalne jest wypłacenie ekwiwalentu pieniężnego za napoje i posiłki profilaktyczne.

PAWEŁ CHABIŃSKI

Wydarzenia



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Złożyli hołd Bożej Dziecinie

W ponad 500 miejscowościach Polski odbył się już po raz 7. Tradycyjny Orszak Trzech Króli. We Wrocławiu po Mszy św. w katedrze wrocławskiej wielobarwny pochód ruszył ulicami miasta do Rynku, gdzie Święta Rodzina czekała na dary przyniesione przez Trzech Króli. Hołd Bożej Dziecinie złożył też abp Józef Kupny, składając też życzenia wszystkim wrocławianom.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Uwaga: kontrola paszportów!

„Pamiętajmy o Polsce. Solidarność Norwesko-Polska” – to wystawa, którą można oglądać do 28 lutego 2017 r. w Centrum Historii Zajezdnia. To ekspozycja czasowa dotycząca niezwyklej historii przyjaźni polsko-norweskiej. W otwarciu wzięł udział przewodniczący Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk Kazimierz Kimso, przechodząc obowiązkową kontrolę paszportową.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Opłatek świadków historii

W Centrum Historii Zajezdnia 5 stycznia odbyło się spotkanie opłatkowe kierownictwa Ośrodka ze świadkami historii. Tę uroczystość uświetnił występ zespołu artystycznego LO nr 17 we Wrocławiu im. Agnieszki Osieckiej. Po występie artystycznym zebrani podzielili się opłatkiem i zostali ugośczeni poczęstunkiem. Każdy miał także możliwość zobaczenia stałej wystawy „Wrocław 1945-2016”.

opr. jw

GDYBYŚ DZIECIĄTKIEM BYŁ NA SYBERII

Lulaj Maleńki, największy z króli
Przybyłeś do nas, jesteś na Ziemi
Twa Boska Matka niech Cię utuli
Świat nie jest dobry, musisz to zmienić...

Nie płacz Jezuniu, jesteś wśród swoich
Masz na tym świecie zrobić tak dużo...
A mój maleńki obcych się boi
Czemu tak kaszle przed śnieżną burzą...

Gdybyś dzieciątkiem był na Syberii
Jak oko wykol dokoła pustka
Tylko w tej norze wyrwanej z ziemi
Oddech zamarzałby Ci na ustach...
Gdybyś dzieciątkiem był na Syberii

Nie stał przy Tobie by Józef Święty
Bo od zdradzieckiej zginąłby kuli
Za to że Polak, w niewolę wzięty...
Zginął nam tato, luli mój, luli...

Nie przyszliby tu żadni królowie
Ani pastuchy z bliskiej oazy
Sóldat by matkę zdziesiął po głowie
Za to, że śmiała o domu marzyć...

Gdybyś dzieciątkiem był na Syberii
Świeciłaby Ci czerwona gwiazda
Choć w twoich oczkach byłoby ciemniej
Oddech na ustach by Ci zamarzał...
Gdybyś dzieciątkiem był na Syberii...

Ani pastuchy, ani anioły
By nie śpiewały nad Twoją ziemianką
Długo byś nie mógł tak leżeć goły
Z matczynej chusty miałbyś ubranko...

Oj, nie ogrzałyby Cię owieczki
Osioł w stajence by nie zaryczał
Cichutko łkałyby inne dzieci
A potem tylko ta mroźna cisza...

Gdybyś dzieciątkiem był na Syberii
Nikt by nie poznał Twego imienia
Zasnąłbyś w końcu między obcymi
A ponad Tobą zmarznięta ziemia...
Gdybyś dzieciątkiem był na Syberii...

Odszedłbyś Jezu jakże przedwcześnie
I Matka Boska by zapłakała
Żal by przeniknął ludzkość boleśnie
Znów dwa tysiące lat by czekała...

Zamiast Ci mleka, ze śniegu woda
Matce nikt nie dałby skórki chleba
Tak byś w tej norze przedwcześnie skonał
I razem z mamą poszedł do nieba...

Gdybyś dzieciątkiem był na Syberii...
Ty w ciepłym kraju dłużej pożyjesz...
Memu synkowi zamarzły łezki
Tylko serduszko jeszcze wciąż bije...
Gdybyś dzieciątkiem był na Syberii...
Jezu! Ty przecież tu jednak byłeś ...

Nagle ustała i śnieżna zamięć
Puch biały zaległ nad tą ziemianką
Ojczyzna śniła się właśnie mamie
Synek wtulony w jej piersi zasnął.

Wojciech Rohatyn Popkiewicz

8 grudnia 2016

Pierwsza z czterech

10 lutego 1940 roku miała miejsce pierwsza tzw. wielka wywózka Polaków zamieszkujących wschodnie ziemie Rzeczypospolitej na Syberię. Po napaści Niemiec i ZSRR na Polskę we wrześniu 1939 roku Sowieci przystąpili do planowanych deportacji mieszkańców tych ziem. Już 5 grudnia 1939 r., a więc w niespełna cztery miesiące po zajęciu nowych ziem, Biuro Polityczne KC WKP(b) wraz z Radą Komisarzy Ludowych ZSRR podjęły decyzję o usunięciu z okupowanych ziem tzw. „elementów niepewnych”, czyli w większości Polaków zamieszkujących tereny zachodniej Ukrainy i Białorusi. Podczas wywózek na szeroką skalę zastosowano zasadę odpowiedzialności zbiorowej. Osadnicy ziemscy, którzy osiedlili się na tych terenach po zakończeniu wojny 1920 r., przedstawiciele administracji, wolnych zawodów, żołnierze, robotnicy i chłopci zostali deportowani na Wschód. Wszystkie te grupy społeczne stały się elementem wrogiem z powodu swego polskiego pochodzenia.

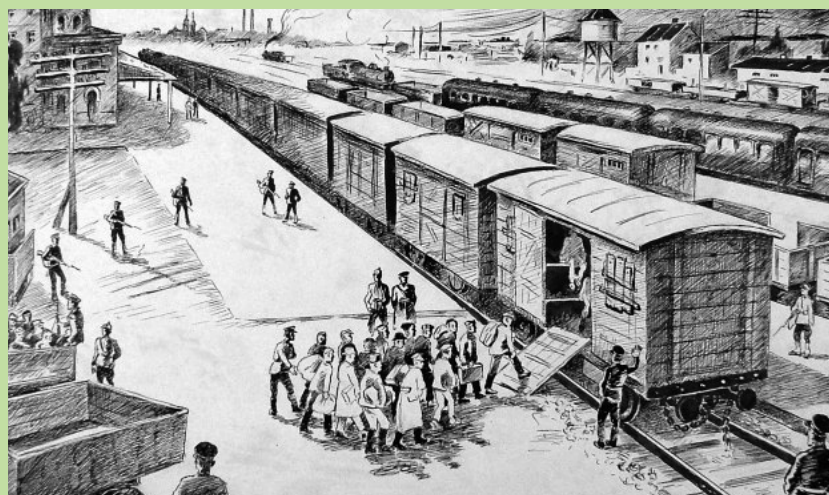
W środku nocy do tysięcy domów załomotali enkawudziści i dokonali rewizji mieszkań, dając często kilkanaście minut mieszkańcom na zabranie ze sobą podręcznego dobytku.

Potem na mrozie nastąpiło wielogodzinne oczekiwanie na pociąg. W bydłych wagonach w warunkach urągających zasadom higieny mieszkańcy Kresów odbywali wielodniową podróż, która dla wielu z nich była ostatnią. Po przybyciu na miejsce docelowe zesłani musieli pracować np. przy wyrębie lasu w ekstremalnych warunkach pogodowych.

Szacuje się, że z około miliona Polaków zesłanych na Syberię zginęło 150 tysięcy osób.

Zapoczątkowana 10 lutego pierwsza wywózka była jedną z czterech, jakich dokonali Sowieci do czerwca 1941 roku. Wtedy Niemcy zaatakowały ZSRR.

Opracował MR



SIKORSKI POLISH CLUB, GLASGOW

Dzieci, literatura i muzyka

„Których zębów jest więcej: czarnych czy białych?” – pięcioletni Dominik z ciekawością przygląda się klawiszom fortepianu. Klub Muzyki i Literatury, znany z klasycznych, promujących polską kulturę koncertów i wystaw dla dorosłych, ma bogatą ofertę spotkań także dla dzieci.

Mała La Scala – tak nazwano miejsce w nowej części Klubu, gdzie znajduje się galeria. Tu młodzi artyści dają swoje koncerty, a wśród słuchaczy zasiada najbliższa rodzina: rodzice, rodzeństwo, dziadkowie oraz wujostwo. Dzieci grają tu swój

Pan Ryszard podkreśla, że to miejsce ma umożliwić młodemu człowiekowi rozwijanie talentów, uświadomienie sobie możliwości, jakie przed nim stoją i kształtowanie zmysłu estetyczny. Pozwolić odpocząć nieco od zgiełku krzykliwej codzienności: współczesnej muzyki,

tów dla dziecięcej publiczności – jak np. „Dzieci – Dzieciom” – zawsze występują najmłodsi. Słuchacze po koncercie mają okazję porozmawiać z występującymi. Opowiada się im wówczas także o polskich wielkich kompozytorach, pokazuje, jak działa instrument.



Podczas koncertu 11 listopada 2016.

pierwszy poza szkołą muzyczny koncert: na gitarze, skrzypcach, pianinie.

– Dla nich to ogromne przeżycie – mówi Ryszard Sławczyński, gospodarz Klubu. – Także dlatego, że mają możliwość poznać i zaprezentować się w miejscu, w którym występowali artyści o światowej sławie, o których teraz czytają w książkach: Mikołaj Górecki, Halina Czerny-Stefańska, Krystian Zimerman...

natłoku informacji. Dać przestrzeń do obcowania z kulturą, zwyczajami, sztuką klasyczną i tradycyjną, historią.

Podczas cyklu koncertów pt. „Młodzi Wykonawcy” uczniowie z Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I i II st. im. Karola Szymanowskiego we Wrocławiu prezentują swoje umiejętności. Koncerty „Jak słuchać muzyki?” są skierowane przede wszystkim do młodzieży niepełnosprawnej. Podczas koncer-

– W filharmonii nie mogłyby dotknąć fortepianu. Tu mogą nawet zajrzeć pod skrzydło fortepianu i poznać, co do czego służy.

Przestrzeń niezwykła

– W tym miejscu, odkąd pamiętam, było inaczej, wyjątkowo – wspomina trzydziestokilkuletnia sąsiadka, która jako dziecko z podwórka zaglądała przez okno do Klubu. – Jakoś poważniej. Pamiętam, że przychodziły tu eleganckie

panie w pięknych sukniach, które bardzo mi się podobały. Zza okien wydobywały się intrygujące dźwięki muzyki.

Klub oddziałuje na młodych ludzi samą przestrzenią. Gdy tylko wchodzą, ich oczom jawi się poczet królów polskich i portrety wielkich Polaków: Fryderyka Chopina, Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Elizy Orzeszkowej. Często dzieci pytają: „Proszę Pana, a kto to jest, bo kolega mówi, że to Karol Szymanowski, a ja nie jestem pewien”.

Tradycję i kulturę poznają także przez wystawy okresowe: patriotyczne, kresowe, poświęcone zwyczajom, jak ta ostatnia – o podłaznicy (rodzaj choinki w formie wieńca wieszanej pod sufitem).

Historia na żywo

Ważną rolą tego miejsca jest łączenie starszego pokolenia z młodszym. Choćby przez to, że dzieci i młodzież występują w tych samych salach, gdzie spotykają się przedstawiciele stowarzyszeń kresowych czy muzycznych. W Klubie były przygotowywane lekcje historii dla licealistów, podczas których – przy cieście – spotykali się ze świadkami historii, np. z sybirakami, którzy podczas II wojny światowej dotarli również do Afryki. Co miesiąc, dwa znów będzie się spotykać Akademia Kresowa Stanisława Srokowskiego, podczas której licealiści poznają Kresy i ich znaczenie dla Polski.

– Chcę, by młodzi, którzy odwiedzają nasz Klub, uświadamiali sobie ciągłość pokoleniową. Młodzi nie są oderwaną od przeszłości „samosiejką”. Aby zaistnieli i rozwijali się, muszą zostać spełnione określone warunki: akceptacji i czerpania od starszego pokolenia – mówi

Ryszard Sławczyński. Dlatego np. organizuje kilkudziesięciminutowe koncerty młodych ludzi np. dla powstańców warszawskich.

– Młody człowiek grając dla nich, uświadamia sobie, że obcuje z historią. To dla nich silne emocjonalnie doświadczenie, które zapisuje się w pamięci. Gdy dorosnie, dojrzeje, dając swoje koncerty, będzie mówił, że np. 70 lat temu grałem dla ostatnich żyjących powstańców. I tak historia sprzed lat będzie miała oddziaływanie na przyszłe pokolenia.

Ciekawość człowieka

Obok spotkań muzycznych, w Klubie organizowane są spotkania muzyczno-literackie, jak np. śpiewanie dla dzieci bajek, i literackie. Podczas tych drugich młodzi ludzie spotykają się z pisarzami, np. z Wiesławą Kuciembą, pisarką bajek dla dzieci czy Haliną Kuropacką-Salomon, autorką pisańczą dla dorosłych, młodzieży i dzieci. Spotkania z panią Haliną, oprócz walorów literackich, mają ogromne walory poznawcze. Pisarka spotykając się z dziećmi, pokazuje im, jak funkcjonuje osoba niewidoma. „Od kiedy Pani nie widzi?” – pytają dzieci. „Jak straciła Pani wzrok?”. Pani Kuropacka-Salomon pokazuje im zegarek Braille’a, tłumacząc przy okazji, kim był Braille. Opowiada o mapach i gazetach dla niewidomych.

Korzenie

Osobny pion edukacyjny stanowią koncerty z okazji dwóch świąt państwowych: Dnia Niepodległości – 11 listopada i dnia Konstytucji 3 Maja.

– W te dni koncerty zawsze zaczynamy hymnem – mówi pan Ryszard. – Myślę, że czym innym jest uczenie się w szkole hymnu na pamięć, a czym innym odśpiewanie go w uroczystej, pełnej przejęcia i dumy atmosferze. To doświadczenie, mam nadzieję, zostanie z młodymi do końca życia. Przy okazji opowiadamy zawsze dzieciom o znaczeniu święta.

Nie sposób wymienić wszystkich działań dla dzieci i młodzieży prowadzonych w Klubie. Tylko wśród wykonawców, którzy występują w ciągu roku około 200 to dzieci i młodzież. Młodych odbiorców pojawia się tu pewnie kilka tysięcy. Wystarczy zajrzeć na stronę Klubu, by przekonać się, że tylko w styczniu i lutym tego roku kilkanaście ofert jest skierowanych do (lub przez) młodych ludzi.

– Tak, jak pisał ks. Stanisław Szczęsny: „Takie będą Rzeczypospolite, jakie młodzi chowanie” – podsumowuje Ryszard Sławczyński. – Młode pokolenie to przyszłość naszego kraju.

DOROTA NIEDŹWIECKA

**APELUJEMY
DO PODATNIKÓW**

1%

Przekażcie 1% ze swojego należnego podatku za 2016 r. na jedną z inicjatyw naszego Regionu:

● **Stowarzyszenie Charytatywne im. Kazimierza Michalczyka**, które powołane przez Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk, pomaga naszym związkowcom i członkom ich rodzin znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej i życiowej; Nr w KRS: 0000244836,

● **Dolnośląskie Stowarzyszenie Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „Solidarność”** – jest organizatorem wielu imprez sportowych integrujących członków naszego Związku. Nr w KRS: 0000027102.

Nie będzie tak, jak było

► **cd. ze str. 10**

w rzeczywistości dzieje. Diagnozując sytuację, zauważył, że ta protestująca strona jest hałaśliwa, co jest nośnię medialnie. Przypomnił sprawę, która do opinii publicznej nie dociera jednoznacznie, mianowicie, nikt nie usunął ze stanowiska dotychczasowego dyrektora Mieszkowskiego. Jemu po prostu skończył się kontrakt. Został przeprowadzony konkurs, w wyniku którego głosami 6 do 5 zwyciężył Cezary Morawski. Zauważył, że poprzedni dyrektor miał ze strony mediów, władz i krytyki szczególną

ochronę. Sukces jego przedstawień obwieszczano za nim jeszcze miały premierę. Ustawione były festiwale, wyjazdy i niektórzy recenzenci.

Dzisiaj niektórzy aktorzy paraliżują teatr, odmawiając dyrektorowi grania. Nastawia się też niektórych reżyserów przeciwko temu, by chcieli tu pracować. Melski podkreślił, że nie może i nie będzie już tak, jak było. On i inni aktorzy za swoją niezależność zapłacili wieloletnim wykluczeniem.

Wyniki referendum organizatorzy przekazali władzom.

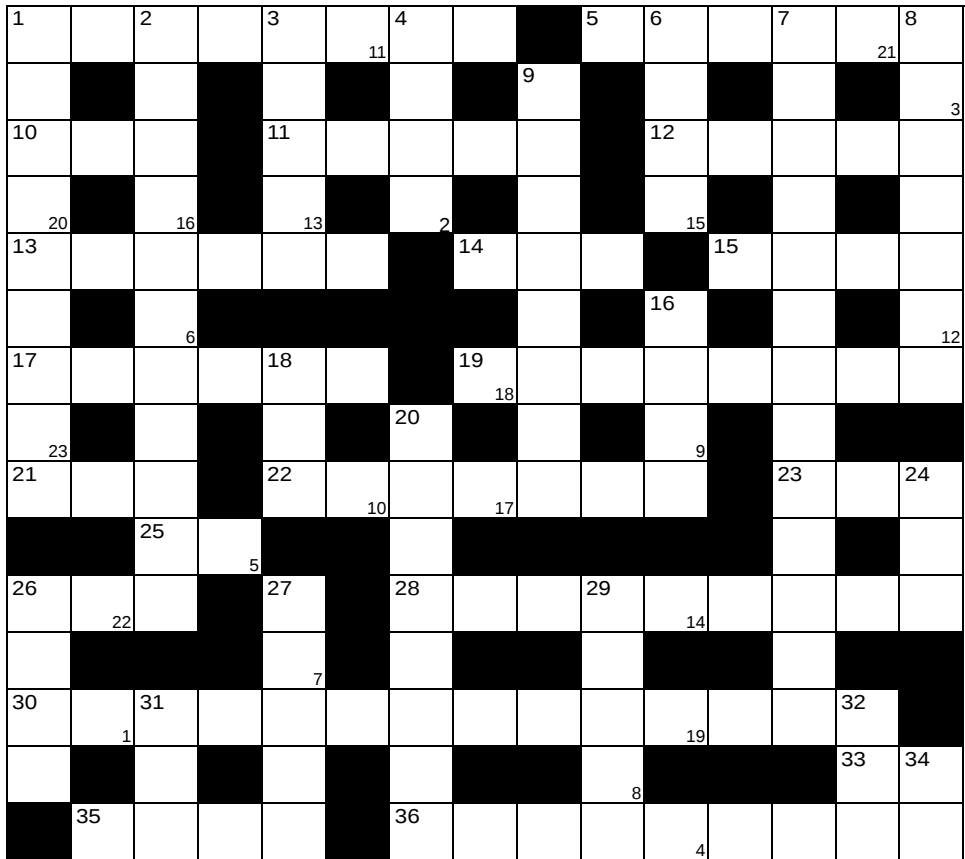
JANUSZ WOLNIAK



– Jak Pan spędził sylwestra?

– Też jestem ciekaw...

Krzyżówka nr 1



Poziomo:

- 1 laik, dyletant
- 5 duże miasto w województwie pomorskim
- 10 tak, dosłownie (oznaczenie błędów zapisu w przypisach)
- 11 dla cyklistki
- 12 w ręku rzeźbiarza
- 13 na straży środowiska
- 14 kusi ją świeca
- 15 część uprzęży końskiej
- 17 wywodzący się z Turcji wyrób cukierniczy
- 19 krwinka biała
- 21 zamachowiec ... Agca
- 22 „Solidarność” albo OPZZ
- 23 własne „ja”
- 25 nie przed
- 26 Ewa, jazzująca piosenkarka
- 28 pani z igloo
- 30 procent członków związku wśród załogi
- 33 sylabowa nazwa dźwięku a
- 35 słynny szwedzki kwartet
- 36 grecki matematyk i filozof

Pionowo:

- 1 sanitarna albo pracy
- 2 patriotyzm, miłość ojczyzny, czasem agresywny
- 3 wśród mediów
- 4 kapitan „Nautilusa”
- 6 przewodniczący Komisji Krajowej
- 7 pokój w szkole
- 8 wyniosły zuchwalec, człowiek niegrzeczny
- 9 odległościomierz
- 16 kangurzy krok
- 18 fura z sianem
- 20 dawniej lampa w telewizorze
- 24 hymn pochwalny
- 26 zamiast asfaltu
- 27 brzemienność
- 29 Seat jak wyspa
- 31 przynęcanie zwierzyny
- 32 w piosence straciła przyjaciela
- 34 argument z rękawa

SK

Wśród osób, które do 10 lutego nadeślą mailem na adres redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl prawidłowe rozwiązanie (hasło krzyżówki) rozlosujemy nagrody książkowe wydawnictwa Profil. W tytule maila proszę wpisać „Krzyżówka nr 1”.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
14	15	16	17	18	19	20	21	22	23			

HUMOR

Żona ma pretensje do męża:
– Dlaczego zawsze mówisz – „mój dom”, „mój samochód” itd. W małżeństwie wszystko jest wspólne. A teraz czego szukasz w tej szafie?
– Naszych kalesonów – odpowiada mąż.

○○○○

Francuz pyta kolegi:
– Gdybyś musiał, z czego byś zrezygnował: z wina czy z kobiet?
– To zależy od rocznika.

○○○○

Czym się różnią święta w USA od świąt w Polsce?
W USA daje się prezenty w skarpetach a w Polsce skarpety w prezencie.

○○○○

Żona do męża, oglądając romans:
– Jak myślisz? W końcu się pobiorą?
– Na pewno. Takie filmy zawsze kończą się tragicznie.

○○○○

Kolega opowiada koledze:
– Byłem u lekarza i poprosiłem o syrop od kaszlu, a on dał mi nie wiem czemu środek przeczyszczający
– Zażyłeś ten środek?
– Zażyłem.
– I co, kaszlesz?
– Nie mam odwagi.

○○○○

– Halo! Dzwonię w sprawie garażu.
– Przepraszam, ale to jest baza rakietowa. Żle pan trafił.
– Nie, to wy źle trafiliście!

○○○○

Faceci są jak pożyczka w providencie!
Bierzesz raz, a problemy przez całe życie!

○○○○

Nauczyciel historii wpada zdenerwowany do pokoju nauczycielskiego i mówi do dyrektora:

– Ech, ta licealna 1A! Nie wytrzymam z tymi baranami! Pytam ich, kto wziął Bastyle, a oni krzyczą, że to żaden z nich!
– Niech się pan nie denerwuje – uspokaja dyrektor – może to rzeczywiście ktoś z innej klasy?

○○○○

– Kochanie, czemu masz jedną skarpetę czerwoną, a drugą niebieską?
– Kurczę, właśnie nie wiem, a na dodatek mam jeszcze jedną taką parę!

○○○○

Rano żona do śpiącego męża:
– Kochanie, dzwonił budzik.
– Taaaak? A co chciał?

○○○○

Spotyka się optymista z pesymistą.
– Gorzej już być nie może – mówi pesymista.
– Może, może – mówi optymista.

○○○○

Do baru wchodzi: politolog, socjolog, filozof i psycholog.
Barman pyta:
– Co ty Mariusz, cztery dyplomy i nadal bez pracy?

○○○○

– Szeffie zagramy w statki?
– Ok
– Dobra, to ja zaczynam: L4

○○○○

Spotykają się dwaj muzycy jazzowi i jeden mówi do drugiego:
– Wiesz, wydałem płytę!
– Wiem, kupiłem ją.
– O, to ty...

○○○○

– Edek, dalej pracujesz?
– Pracowałem na pół etatu, ale mnie zwolnili.
– Dlaczego?
– Bo to była praca na pełny etat.

Z CYKLU: MISTRZOWIE BHP

